

**W NUMERZE:**

- Dwójka Skawina mistrzem Polski!
- Odejście Ambasadora
- Turniej Mytnika w Wadowicach
- 65 lat Dziecanovii
- Nie ma Piasków Wielkich bez Orta...
- Komisja w Poroninie
- Reaktywacja Dalinu

# futbol

małopolski



**Regions' Cup: Małopolska - Podkarpacie 0-0**

# Redukowanie optymizmu

*czytaj na str. 3*



# Autobus z napisem „koniec” - na czele!

Ten tekst musi zaczynać się od łacińskiej (a na użytek tego felietonu raczej rzymskiej) maksymy, która brzmi: "quidquid agis prudenter, agas et respice finem!" (cokolwiek czynisz, czyń mądrze i... patrz końca!)...

Przed nowym sezonem piłkarskim 2014/2015 uruchomiono znienacka portal internetowy postulatycznie nazwany „Łączy nas piłka”, oparty na dobrowolnym, bezumownym przesyłaniu meldunków sędziowskich o wynikach wszelakich spotkań piłkarskich rozgrywanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Zbożna inicjatywa informacyjna o podkładzie merkantylnym, jako nośnik powiadających o rezultatach osiągniętych w rekordowej (ca 7,5 tysięcy) ilości zawodów, to spora gratka dla reklamodawców, polujących na związany z nią target.

O założeniach i szczegółach technologicznych informowano szeroko wszystkie regionalne związki piłkarskie, omijając małopolski. Tu sprawę wdrożenia załatwiano biurokratycznym pismem PZPN, podpisanym przez sekretarza generalnego, tuż przed startem rundy jesiennej. Bodziec okazał się niedostateczny, aby postawić tysięczne środowisko małopolskich arbitrow w stan gotowości do wcielenia w życie odgórnego pomysłu. A przecież wystarczyło jednym telefonem sprawdzić, czy pismo wysłane w urlopowym okresie pobudziło gotowość startową świadczenia usługi w największym związku w kraju, sprawdzić, czy nie ma realnych przeszkód w spełnieniu prośby (bo trudno rozkazywać) centrali.

Piłkarski portal informacyjny to nowość, tym większa, że oparta całkowicie na dobrej woli arbitrow, niestety alergicznie reagujących na kolejny, dodatkowy, społeczny obowiązek. Może istotnie, sędziowie w Małopolsce mają nadmiernie rozwinięte poczucie godności osobistej, ale faktem jest, że wezwanie ich, „po linii, na bazie”, do dobrowolnego świadczenia sms-owej usługi, potraktowali

jak nieskonsultowany nacisk, poparty domyślnym szantażem (nie wyślesz wyniku komórką, nie licz na obsadzenie lub awans...). Takie, mniej więcej, było podłoże klapy inicjatywy na gruncie Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Jest też i taka interpretacja, która powiada, że raptem 25-35 procentowa, najgorsza w kraju, efektywność w jesiennych kolejkach rozgrywek, była domyślną kontestacją, popierającą postulaty sędziowskie w sprawie podniesienia stawek za prowadzone mecze i wysokości kwot za dojazdy na mecze. Wszędzie w kraju nastroje ulegały radykalizacji, ale małopolscy sędziowie znając stosunek władz MZPN do nich, oparty na partnerstwie, tolerancji i podmiotowości, nie mieli obaw, że spotkają ich podobne represje jak na Dolnym Śląsku, gdzie środowisko zostało zmuszone do masowego sięgania po urlopy, grożące załamaniem rozgrywek wszelkich szczebli...

Było więc fatalnie, kolejka za kolejką biegnęły, a wyniki przydawały nam status czerwonej latarni. No, i wtedy zaczął się impet protekcyjnych pouczanek z góry, oskarżeń o niekompetencję, wezwań do dymisji prezesa, obsadzanie MZPN w roli związku największego hamulcowego polskiej piłki, wreszcie zajadłego wroga informacji, docierającej do tysięcy najmłodszych adeptów piłkarstwa, oczekujących na przeczytanie wyniku swojego meczu w ogólnopolskim medium!!! Trzeba mieć wielki pokład ignorancji, aby oskarżać związek, który od lat prowadzi z własnej woli i środków, szeroko zakrojoną inicjatywę „małopolskie wakacje z piłką”, który organizuje najbardziej masowy w kraju turniej z okazji Dnia Dziecka, organizuje specjalistyczną konferencję szkoleniową dla trenerów, specjalizujących się w nauczaniu najmłodszych piłkarzy, który jako pierwszy w Polsce zorganizował konferencję dla szefów i nauczycieli piłkarskich akademii na swoim terenie i powołał stałą komisję do koordynowania tej tematyki, aby formułować tego typu insynuacje. Żeby było śmieszniej, obiektem napaści i oskarżeń o niepojmowanie roli obiegu informacji stał się związek, w którym pracuje spore grono dziennikarzy, u których „agresorzy” mogą się uczyć arkanów dziennikarskiego rzemiosła...

Najbardziej gorzki w tym wszystkim pozostaje fakt zgola krzywdzącego uogólnienia sprawy będącego dorobkiem samego prezesa PZPN. Zbigniew Boniek wystosował do mnie pismo, w którym m. in. odniósł się do poruszanego tu tematu. Uznał kłopoty z odpaleniem sędziowskiej gotowości za następstwo mojego statusu „wczorajszego” działacza, który nie może się odnaleźć w nowej rzeczywistości informatyczno-komunikacyjnej i w nowoczesnym futbolu (sic!). Z tej przyczyny MZPN zamienia się w... autobus (!) z napisem „koniec”... Zapewne chodzi o końcowe miejsce w peletonie związków. Dodał ze znanstwem, że mamy do czynienia z odmianą analfabetyzmu, która niesie z sobą nieumiejętność postugiwania się komórką.

W tym miejscu przyszła pora powtórzenia maksymy ze wstępu tekstu! Oto nadeszła wiosna i małopolscy sędziowie od pierwszej kolejki konsekwentnie ocierają się o 100% nadsyłanych sms-ów, mimo że mają do obsłużenia największą ilość rozgrywanych w kraju spotkań, sięgających 800 (tylko Górny Śląsk nas przebijają). Do takiego wskaźnika równają sędziowie zielonogórscy i łódzcy, gwoli sprawiedliwości. I co? Cisza sterylna, temat zgąst, jak knot w świecy... Nie ma listu z gratulacjami (na czerpanym papierze - podobnie, jak ten z impertynencjami) nie ma wpisów służalczych użytkowników Twittera, nie ma nawet uogólniającego wpisu pana Kołtonia!

Czyżby autobus z napisem „koniec” przedostał się na czoto kolumny, związek małopolski stał się prymusem nowych technologii i nowoczesnego futbolu, a jego władze zamienili przydzieńki hamulcowych na szaty awangardzistów? Nic podobnego: jesteśmy tacy jak zawsze, robimy swoje i swoją wartość znamy. Na pomówienia uodpornialiśmy się przez lata i dekady, więc i tego typu kłamliwa propaganda, za wszelką cenę usiłująca zdezawuować inaczej myślących, wrażenia na nas nie uczyni. Najwyżej zdopinguje do sięgania po nowe horyzonty! Jak zawsze...

**RYSZARD NIEMIEC**

## Rada Seniorów

### Ciekawa współpraca

**W ostatnich miesiącach odnotowaliśmy ciekawą i pożyteczną współpracę między Radą Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Świętokrzyskim Klubem Seniora.**

Najpierw, w lutym 2015, przewodniczący Klubu Seniora w Kielcach - Andrzej Ordysiński spotkał się z Prezydium Rady Seniorów MZPN w Krakowie, na którym omówiono zasady i perspektywy współpracy. Z kolei 28 marca br. przewodniczący Rady Seniorów MZPN - Marek Ostrega i wiceprezes Edward Iwański wzięli udział w posiedzeniu Klubu Seniora, zorganizowanym w GKS Nowiny.

Podczas spotkania wymieniono uwagi o pracy i zamierzeniach swoich organizacji. Prezes Ordysiński omówił powstanie i skład Klubu Seniora, który liczy 44 członków. Jego najważniejsze zadania to integracja środowiska piłkarskiego i pomoc dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.

Przedstawiciele Krakowa poinformowali zebranych, że Rada Seniorów MZPN liczy już 80 członków na szczeblu wojewódzkim i ponad 250 członków w Radach Terenowych, powołanych przy Okręgach i Podokręgach. W obecnym roku będziemy obchodzić uroczyste XX-lecie powstania i działalności Rady Seniorów, na którą to rocznicę przygotowany jest specjalny informator o powstaniu, działalności i sukcesach Rady.

Uzgodniono, że w czerwcu tego roku delegacja Klubu Seniora spotka się z Prezydium Rady Seniorów w Krakowie i zwiedzi Kopalnię Soli w Wieliczce.

(JIN)

Wiele zabiegów organizacyjnych i niemałe oczekiwanie towarzyszyły rozgrywanemu w środę 6 maja br. w Myślenicach meczowi rozgrywanemu w ramach rundy wstępnych eliminacji krajowych mistrzostw Europy regionów piłkarzy amatorów. Na stadionie Dalinu doszło do konfrontacji reprezentacji Małopolski z Podkarpaciami. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

Obserwatorzy spotkania, a wśród nich liczna grupa działaczy Małopolskiego ZPN, byli na ogół zgodni, że wynik spotkania można uznać za odzwierciedlający poczynania obydwu zespołów. To prawda, na boisku... szata nie była. Widowisko okazało się niezbyt atrakcyjne i wyrównane. Jednak w takich sytuacjach komentator winien korzystać z prawa wskazania drużyny, która prezentowała się bardziej dojrzałe, była nieco bliższa wygranej. Taką jedenastką byli przyjezdni. Czy powyższa ocena oznacza, że w za tydzień, w rewanżowym spotkaniu w Sędziszowie Małopolskim reprezentanci Rzeszowszczyzny uchodzą za faworytów? Nie! Pod warunkiem, że najbliższe dni zostaną przepracowane przez Małopolan z należnym namysłem nad sposobem, stylem i koncepcją gry.

Początek spotkania w Myślenicach przebiegał zgodnie z warunkami podyktowanymi przez reprezentantów Podkarpackiego ZPN. Przyjezdni wykazywali więcej animuszu i chęci do ofensywnej gry. Ich aktywność sprawiła, że Arkadiusz Gosa i Jaromir Skiba byli bliscy uzyskania gola. Na posterunku stał jednak dobrze usposobiony Krzysztof Smok. W tym okresie Małopolanie koncentrowali się głównie na grze defensywnej. Z czasem zaczęli podejmować próby ataków, jednak celnego strzału w wykonaniu gospodarzy w pierwszych 45 minutach nie odnotowano. Natomiast goście, w 43. min przeprowadzili bodaj najgroźniejszą akcję. Celnie dośrodkowywał z rzutu wolnego Skiba, piłka trafiła na głowę do nieobstawionego Łukasza Zycha. Doświadczony gracz Karpat Krosno postawił jednak obok bramki gospodarzy.

W drugiej części spotkania role zostały odwrócone. Głównie za sprawą ruchliwego Mateusza Gamrota - piłkarza o niemałych umiejętnościach, testowanego przez Cracovię, GKS-Katowice a ostatni Koronę Kielce - częściej atakowali pod-



Małopolska - Podkarpacie 0-0

# Redukowanie optymizmu

opieczni trenera Marka Holochera. W 51. minucie potężnie huknął z 25 metrów Filip Kasiński, dwie minuty później - po szybkiej wymianie podań - Pawła Pawłusa próbował zaskoczyć Rafał Hałgas. I wreszcie w 60. minucie Maciej Domurat z 12 metrów nie trafił w bramkę. W ostatnim kwadransie grający na mokrej i śliskiej murawie zawodnicy zaczęli opadać z sił. W tym okresie rzeszowianie przeprowadzili kilka groźnych kontr. W 76. minucie Skiba nie wykorzystał błędu gospodarzy przy wyprowadzaniu piłki, a w końcówce rezerwowi Jacek Tyburczy postawił futbolówkę nad poprzeczką.

Po meczu trener Marek Holocher podkreślał, że drużyna nie straciła gola. - To ważne przed rewanżowym spotkaniem. W rewanżu nie stoimy na straconej pozycji, a awans jest nadal sprawą otwartą. Za tydzień powinniśmy już zagrać Krzysztof Zajac, więc będziemy mieli więcej atutów w przodzie.

Do wypowiedzi szkoleniowca trudno coś dodać.

Może tylko to, że w rewanżu zespół Małopolskiego ZPN, jeśli zamierza pokonać trudną przeszkodę, musi obrać bardziej odważną taktykę i wykorzystać szybkich graczy ofensywnych. Z kolei zawodnicy muszą pamiętać, że strzelenie gola będzie niezbędne do awansu. Bez tego ani rusz. Chyba, że nadzieja w karnych...

## Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-0

**MAŁOPOLSKA:** Smok - Saratowicz, Antoniak, Mikołajczyk, Skrzypek - Domurat (81 Szczytyński), Hałgas (66 Giermek), Gamrot, Kasiński, Sierakowski (61 Biel) - Knapik (90 Motyka). Trenerzy: Marek Holocher, Antoni Gawronek, Mateusz Miś.

**PODKARPACIE:** Pawlus - Dziedzic, Skata, Zych, Wilk - Bereś (81 Jarzab), Skiba, Burak, Adamski, Karwat (61 Hass) - Gosa (70 Tyburczy). Trener: Michał Szymczak.

Sędziowali: Damian Gawęcki oraz Adrian Leszczyński, Filip Dziewięcki (Świętokrzyski ZPN).

Mecz z wysokości trybun obserwowali: prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - red. Ryszard Niemiec, wiceprezesi Jerzy Kowalski i Zdzisław Kapka, przewodniczący Wydziału Szkolenia Lucjan Franczak, przewodniczący Rady Trenerów Michał Królikowski, przewodniczący Kolegium Sędziów Andrzej Sękowski, członkowie zarządu MZPN Zbigniew Lach i Jerzy Nagawiecki, nowy prezes Dalinu Myślenice Andrzej Talaga i gość specjalny - były senator RP, dyrektor Muzeum Sportu w Warszawie Tomasz Jagodziński.

**W drugim śródownym spotkaniu makroregionu: Świętokrzyski ZPN - Lubelski ZPN 1-0 (Bartosz Gębura, 69).**

Zwycięzcy dwumeczów Małopolski ZPN/Podkarpacki ZPN i Świętokrzyski ZPN/Lubelski ZPN zagrają o awans do turnieju ogólnopolskiego.

(JN+AG)



W wieku niemal 96 lat zmarł Leszek Ryłski. Starszy o dwa tygodnie brat Polskiego Związku Piłki Nożnej. Z Panem Leszkiem spotkałem się kilkakrotnie. To było szczęście, ale nade wszystko zaszczyt. Kogo pozbawił los takich okazji nie ma pojęcia, ile stracił. Bo doprawdy mało kto dorównywał klasą Leszkowi Ryłskiemu. Piszę to choć wiem, że przy autoryzacji tekstu sam niechybnie wykreśliłby to poprzednie zdanie. Bywa, że wielkość i skromność idą w jednej parze.

## Odejście Ambasadora



Dzwonił czasem do Krakowa, na mój prywatny telefon. - Słuchaj, jest taka a taka sprawa do zbadania. (W drugą stronę nigdy nie odważyłem się mówić na Ty, choć to zaproponowałem). Jedną z takich spraw dotyczyła pierwszych dni po wyzwoleniu. Maj, a może czerwiec 1945,

akurat w Krakowie odbywały się ogólnopolskie mistrzostwa sportowe szkół oficerskich, w których to zawodach uczestniczył. Jeszcze z okupacji nosił pseudonim „San”, był w konspiracji, brał udział w Powstaniu Warszawskim. - Szukam prasowych śladów tamtych zawodów, bo chcę o nich napisać w książce - powiedział.

Miała być czymś w rodzaju testamentu, szkoda że nie został spisany do końca. Przypadek, a może nie sprawił, że zamiast skanem gazety mogłem służyć niestety tylko minutowym materiałem filmowym, zachowanym w domowym archiwum. Uwiecznionym przez Polską Kronikę Filmową, z komentarzem czytany bodaj przez Władysława Hańczę, bo na Andrzeja Łapickiego było jeszcze za wcześnie. Wojna skończyła się ledwie co, priorytet nad futbolem, o który piłkarzowi Ryłskiemu chodziło, miał więc w relacji wyścig pływacki z granatem...

Leszka Ryłskiego słuchało się z nieustannym zaciekawieniem, bo wiedzą dysponował olbrzymią, a pamięć zachował wyśmienitą do ostatnich dni. Co istotniejsze, nie były to przekazy z drugiej ręki, a opatrzone pieczęcią autopsji. Nie tylko naocznego świadka, ale nawet bezpośredniego uczestnika ważnych wydarzeń na skalę międzynarodową. W latach 1956-1968 był członkiem Komitetu Wykonawczego UEFA. Współdecydował w sprawach o kluczowym znaczeniu, był ambasadorem naszej piłkarskiej racji stanu, znał na wylot kulisy dyplomacji, wiedział kto zaczynał na futbolowym Olimpie. Schwartz, Granatkin, Follows, Wiederkehr, Franchi, Barcs...

Ich biografie miał w głowie i najczęściej bardzo życzliwej pamięci. Duńczyk Ebbe Schwartz jako pierwszy szefował UEFA. Rosjanin Walentin Granatkin słynął z apodyktycznego charakteru, nie bez powodu skończył szkołę partyjną. Anglik Dennis Follows był oficerem łącznikowym przy polskim wojsku w Wielkiej Brytanii. Lubił Leszka Ryłskiego również dlatego, że ten był synem oficera. Włoch Artemio Franchi imponował nadzwyczajną inteligencją i nienagannymi manierami. Węgier Sandor Barcs dożył niemal „setki”.

Nie każdego z nich i nie zawsze głąskaty polskie gazety sportowe. To zależało również od politycznych uwarunkowań, czasu zapotrzebowania na tzw. jedynie słuszne komentarze. Pamiętam, gdy latem '68 UEFA odpowiedziała przelosowaniem par w europejskich pucharach na inwazję Układu Warszawskiego

na Czechosłowację. Pod prężerem ówczesnego szefa katowickiego „Sportu”, Tadeusza Bagiera znalazł się Szwajcar Gustav Wiederkehr, przedstawiony jako handlarz dywanami, któremu podobno poprzestało się politycznie w głowie... Ocena działalności Wiederkehra przez Leszka Ryłskiego była zdecydowanie lepsza. Pewnikiem dlatego, że nie znał Szwajcara tylko z karykaturalnego obrazka...

Zresztą nie tylko jego. Kiedyś mocno zaskoczyłem Pana Leszka pytaniem o Juliusza Ukraińczyka, w latach 50., 60. a i chyba 70. bardzo popularnego menedżera piłkarskiego, stawiającego pomost w kontaktach między Wschodem i Zachodem. Leszek Ryłski ożywił się bardzo, mało kto kojarzył tamtą postać. Z Nim było zupełnie inaczej, za żelazną kurtyną kompetencje traktowano cokolwiek inaczej niż u nas.

Zwróćmy uwagę, że pojawienie się na arenie międzynarodowej perfekt mówiącego po francusku Pana Leszka miało miejsce akurat w okresie, kiedy polskim futbolem zarządzały osoby zupełnie przypadkowe, jeśli brać pod uwagę ich związki ze sportem. Roman Gajzler rządził polskim futbolem ledwie kilka miesięcy. Władysław Rajkowski wprowadził trochę dłużej, ale z podobnie miernym skutkiem. Zagraniczna kariera Leszka Ryłskiego absolutnie zadawała kłam tezie, że polski działacz piłkarski może być co najwyżej nikim. Bo w Jego przypadku był to działacz świetny. Z czego zresztą skorzystał również PZPN, w latach 1959-1972 mając w osobie Pana Leszka wyjątkowo operatywnego i kompetentnego sekretarza generalnego.

Służył piłkarskiej centrali, futbolowi w ogóle, przez kilka dekad, był bardzo aktywny praktycznie do końca życia. Przywiązywał duże znaczenie do potrzeby stałego powiększania zasobów archiwum związkowego, bo doskonale zdawał sobie sprawę, że w rozumieniu teraźniejszości i przy wybieganiu w przyszłość niezbędne jest dysponowanie wiedzą na temat przeszłości. Stąd, bardzo go bolało, kiedy bezsensowną decyzją przed wielu laty bezpowrotnie przepadło wiele cennych dokumentów związkowych, których już nie dało się odzyskać.

Imponował aktywnością również na międzynarodowej scenie, po której poruszała się z właściwą sobie elegancją, kulturą osobistą i znajomością przedmiotu. Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku jeździł często na mecze jako delegat UEFA. Odznaczony Rubinowym Orderem Zasługi, ogromnie cieszył się z wielkiego postępu ukochanej dyscypliny, bezpowrotnie zatracenie elitarnego charakteru futbolu na rzecz szalanej popularności w każdym zakątku Europy i świata. Dostrzegał i doceniał dyplomatyczne awanse Polski, z EURO 2012 na czele.

Nie zawsze dzieje się sprawiedliwość, ludziom stawiającym fundamenty pod przyszłe sukcesy częstokroć nie jest dane uczestniczyć w święcie, bo już zakończyli wartość. Z Leszkiem Ryłskim było na szczęście inaczej. Mógł nacieszyć się i mieć satysfakcję że do Polski zawiątało EURO, przy którego narodzinach uczestniczył jeszcze pod koniec lat 50. Nikt bardziej jak On nie zasłużył na tę nagrodę.

**JERZY CIERPIATKA**



### Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres  
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,  
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona  
internetowa [www.mzpnkrakow.pl](http://www.mzpnkrakow.pl), e-mail:  
[biuro@mzpnkrakow.pl](mailto:biuro@mzpnkrakow.pl)

PRZEWODNICZĄCY  
RADY PROGRAMOWEJ:  
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:  
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)  
sekretarz redakcji  
Jerzy Nagawiecki (602 240 866)  
redaktor naczelny

SKŁAD:  
Centrum Poligraficzno-Reklamowe  
OMEGA-ART Paweł Martyka,  
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz  
[www.omega-art.com.pl](http://www.omega-art.com.pl)

DRUK: WIE-DRUK II  
Monika Wróblewska  
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin  
tel. (32) 793-66-29  
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.  
Czasopismo bezpłatne.  
Oddano do druku 7 maja 2015

# Z życia MZPN



## Prezydium Zarządu

**2 kwietnia 2015**

Trener kadry Małopolski - Marek Holocher przedstawił stan przygotowań do meczów eliminacyjnych turnieju Regions' Cup UEFA. Z uwagi na rezygnację z pełnienia funkcji trenera reprezentacji przez Krzysztofa Bukalskiego i kierownika Michała Sikory powołano w ich miejsce Mateusza Misia i Antoniego Gawronka. Do tej pory przeprowadzono pięć konsultacji i rozegrano dwa wygrane mecze kontrolne z KS Orzeł Piaski Wielkie 3-2 i AKS Beskid Andrychów 2-0. Dotychczas powołano 50 zawodników, z czego wyselekcjonowano 22, którzy będą stanowić kadrę na mecze z Podkarpacem ZPN.

Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski ocenił pozytywnie dotychczasową współpracę ze Stowackim Związkiem Piłki Nożnej w zakresie wymiany sędziów. Wymiana trwa rok i prowadzona jest na poziomie III ligi, IV ligi i klasy okręgowej nowosądeckiej. Przewodniczący poinformował o stawkach dojazdu dla sędziów udających się na mecze na Stowację. Pojawiające się problemy z wypłatami uznął za rozwiązane. Prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec polecił rozszerzyć ubezpieczenie sędziów o klauzulę międzynarodową.

Członek Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN - Wiesław Biernat przedstawił główne założenia dokumentu będącego uzupełnieniem uchwały PZPN dotyczącej przyznawania licencji klubowych dla IV i klas niższych oraz klubów młodzieżowych na terenie Małopolski. Zagadnienia dotyczyły: wymiarów boisk, ilości miejsc siedzących, wielkości szatni, ilości natrysków i toalet, ogrodzenia obiektu, liczby miejsc parkingowych oraz liczby osób w służbie porządkowej. Współpraca Komisji ds. Licencji Klubowych z Komisją ds. Bezpieczeństwa, Kolegium Sędziów i Wydziałem Gier pozwala polepszyć proces licencyjny. Prezes PPN Wieliczka - Andrzej Strumiński stwierdził, że wymogi licencyjne motywują kluby do inwestycji w infrastrukturę swoich obiektów. Przewodniczący Komisji ds. Licencji Klubowych MZPN - Andrzej Palczewski zaapelował do Przewodniczącego Kolegium Sędziów MZPN, by sędziowie każdorazowo przed spotkaniem sprawdzali protokół odbioru obiektu oraz licencję klubową a także, aby nie sędziowali meczów

sparingowych na obiektach bez aktualnego odbioru. Prezydium Zarządu MZPN z upoważnienia Zarządu MZPN zatwierdziło dokument uzupełniający przepisy licencyjne dla klubów IV ligi i klas niższych na sezon 2015/2016 i następne dla klubów Małopolskiego ZPN.

Wiesław Biernat poinformował, że samodzielne kluby młodzieżowe mają stosować wytyczne dla klubów A-klasowych. Prezydium Zarządu MZPN z upoważnienia Zarządu MZPN zatwierdziło przepisy licencyjne dla klubów młodzieżowych na sezon 2015/2016 i następne dla klubów Małopolskiego ZPN.

## Prezydium Zarządu

**23 kwietnia 2015**

Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN - Marian Cebula opisał zdarzenia mające miejsce podczas spotkania ekstraklasy pomiędzy drużynami MKS Cracovia a Pogonią Szczecin. Poinformował o niewydolnym systemie wypuszczania kibiców na stadion. Opisał sytuację na trybunach związane z wywieszaniem flag i użyciem materiałów pirotechnicznych. Przytoczył raport, w którym zawarto informację o zaniżeniu realnej liczby ochroniarzy na stadionie przez władze klubu oraz o przekazywaniu zysków ze sprzedaży gadżetów klubowych przez Stowarzyszenie Kibiców MKS Cracovia na paczki dla kibiców osadzonych w więzieniu i dla ich rodzin.

Członkowie Prezydium Zarządu MZPN jednoznacznie wypowiedzieli się za powrotem Policji na stadiony, co wymaga zmiany ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych przez Sejm RP. Potrzebę chwili wydaje się zorganizowanie debaty w celu zapoczątkowania starań zmian w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych. Na spotkaniu obecni mają być: członkowie Prezydium Zarządu MZPN, Komisji Bezpieczeństwa przy Wojewodzie, prezesi i kierownicy ds. bezpieczeństwa klubów ekstraklasy, przedstawiciele stowarzyszeń kibiców, przedstawiciele Komisji Praworządności miasta Krakowa, ekstraklasy, Komendy Wojewódzkiej Policji, Ministerstwa Sportu i poślowie na Sejm RP.

Trener koordynator WOSSM - Marek Kusto poinformował o procesie rekrutacji do Gimnazjalnych Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży

w Krakowie i w Tarnowie. Obecnie odbywa się wstępny nabór uczniów do szkoły, poprzedzający egzaminy sprawnościowe (8 testów) i piłkarskie (7 testów). Egzaminy wstępne w Krakowie odbywać się będą w dniach 14 maja i 10 czerwca br. natomiast w Tarnowie 29 kwietnia i 15 maja br. Do tej pory w Krakowie zgłosiło się ok. 30 a w Tarnowie 60 kandydatów. Rekrutacja do szkół w Krakowie opiera się na zawodnikach AS Progres a w Tarnowie na Tarnovii. Zgłaszają się również kandydaci z gmin ościennych.

Na wniosek PPN Chrzanów zatwierdzono zmianę nazwy Uczniowski Klub Sportowy „Ciufcia” Chrzanów na Uczniowski Klub Sportowy „Fablok” Chrzanów.

Zatwierdzono preliminarze kosztów najbliższych turniejów, meczów i konsultacji młodzieżowych reprezentacji MZPN.

Zatwierdzono odznaczenia dla działaczy klubu LKS Dziecanovia z okazji 65-lecia klubu.

W związku z wycofaniem drużyny UKS Dwójka Zakopane z Małopolskiej Ligi Młodzików (gr. 1) wprowadzono w jej miejsce zespół ZKS Unia Tarnów. Pierwsza w kolejności, rekomendo-

wana przez Wydział Gier i Wydział Szkolenia MZPN, drużyna KS Tymbark zrezygnowała z powodów sportowych i ekonomicznych.

Na wniosek Prezesa MZPN - Ryszarda Niemca, zaleca się Komisji Licencyjnej MZPN skorygowanie składu zespołów odbioru obiektów dla klasy okręgowej i klas niższych z uwzględnieniem przedstawicieli z danego okręgu, podokręgu do którego należy terytorialnie odbierany obiekt.

Prezes PPN Oświęcim - Tadeusz Szerbowski poinformował, że decyzją miasta oraz gminy Oświęcim, zespół SP 5 Oświęcim otrzymał dofinansowanie na pokrycie kosztów dojazdu na finał ogólnopolskiego turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”.

Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski poinformował o spotkaniu przewodniczących i „obsadowców” kolegiów sędziów w dniu 21.04.2015 r. w siedzibie MZPN, na którym sekretarz KS MZPN - Andrzej Rosadziński przekazał techniczne instrukcje dotyczące specyfiki funkcjonowania systemu Extranet PZPN w połączeniu z portalem „Łączy Nas Piłka”.

## Miesiąc na skrót

11.04. - w wieku 98 lat zmarł Leopold Parpan, wychowanek Łagiewianki, ale zdecydowanie najdłużej związany jako zawodnik i trener z Garbarnią. Odszedł zapewne najstarszy uczestnik rozgrywek w całej historii ekstraklasy...

20.04. - na obiektach Com-Com Zone w Krakowie dokończono finały małopolskie Turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. W kategorii U-12 zwyciężyły: SP 5 Oświęcim (chłopcy) i SP Dwójka Skawina (dziewczeta).

22.04. - po rezygnacji UKS Dwójka Zakopane do udziału w rozgrywkach Małopolskiej Ligi Młodzików dokooptowano Unię Tarnów.

26.04. - UKS Staszówka Jelna została mistrzem Małopolski w kategorii młodzików. w półfinale MP ponadto wezmą udział z naszego województwa Respekt Myślenice i Bronowianka Kraków.

01.05. - w Wadowicach odbyła się 15. edycja Turnieju im. Juliana Mytnika. W rywalizacji młodzików najlepszy Kraków, przed Nowym Sączem, Tarnowem i Małopolską zachodnią.

02.05. - piękny sukces dziewcząt z UKS Dwójka Skawina, które po zwycięstwie 2-0 z MUKS Praga Warszawa triumfowały w finale XV edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” (w kategorii U-10). To równoznaczne z wywalczeniem tytułu mistrzyni Polski. Miejscem finału - Stadion Narodowy...

02.05. - Dziecanovia Dziekanowice świętowała jubileusz 65-lecia. Z tej okazji oddano do użytku wyremontowane boisko w Rudniku k. Dziekanowic. Na nim Dziecanovia pokonała Pcimiankę 3-2 w ramach klasy okręgowej.

05.05. - podziaty punktów w meczach Lublina z Małopolską w 4. kolejce Pucharów im. Kazimierza Górskiego i Kazimierza Deyny.

06.05. - bezbramkowym remisem w Myślenicach zakończył się mecz między Małopolską i Podkarpacem w ramach I rundy eliminacji krajowych UEFA Regions' Cup. 13 maja rewanż w Sędziszowie Małopolskim. (JC)

Podobnie jak przed rokiem, tak teraz 10-letnie piłkarki UKS Dwójka Skawina sięgnęły po tytuł mistrzyni Polski, pokonując w finale Turnieju XV edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” drużynę Mazowsza. Zwycięzców poznaliśmy 2 maja na Stadionie Narodowym w Warszawie. Wielki finał miał wspaniałą oprawę. Odbył się w obecności tysięcy dopingujących kibiców oraz VIP-ów. Byli wśród nich: Andrzej Biernat (minister sportu i turystyki), Zbigniew Boniek (prezes PZPN), Adam Nawałka (selekcjoner reprezentacji Polski), Krzysztof Pawiński (współwłaściciel firmy Tymbark) oraz Arkadiusz Milik, Tomasz Kłos, Dariusz Dziekanowski i Tomasz Iwan. Młodych piłkarzy i piłkarki Małopolski doglądał z trybun prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec.



# Dwójka Skawina mistrzem Polski!

Ogólnopolski finał XV edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” był popisem futbolu w wykonaniu najzdolniejszych dziewcząt i chłopców do lat 10 i 12 z całej Polski. Turniej miał oprawę godną finału mistrzostw krajowych. Po uroczystym otwarciu i losowaniu grup na Placu Defilad w Warszawie między piłkarze i piłkarki wybiegli na boczne boiska Legii oraz Agrykoli Warszawa, gdzie w czwartek i w piątek, 30 kwietnia i 1 maja, zostały rozegrane mecze fazy grupowej. Blisko 800 najbardziej uzdolnionych piłkarsko dziewcząt i chłopców z całej Polski z 64 drużyn rywalizowało o prawo gry w finałowej rozgrywce na Stadionie Narodowym. Rozegrano 192 meczów.

Podczas tegorocznych rozgrywek najlepsze okazały się reprezentacje chłopców z województwa zachodniopomorskiego w kategorii U-10 oraz województwa łódzkiego w kategorii U-12. Wśród dziewczynek w kategorii U-12 najlepsze okazały się piłkarki z województwa opolskiego. Zwycięskie drużyny chłopców i dziewcząt już 13 czerwca zobaczą mecz Polska - Gruzja.

## Dwójka triumfuje!

Reprezentant Małopolski - zespół ze Skawiny, złożony był głównie z zawodniczek trenujących w MTS Piast, a „podpierał się” obecnością w składzie dwóch zawodniczek z podśąddeckiej Jelnej.

Dziewczęta jechały do Warszawy w roli faworytek. Nic dziwnego, wszak przed rokiem aż pięć z nich było w drużynie odbierającej złote medale, mimo że były młodsze od koleżanek. W tym roku Paulina Młodzik, Gabrysia Poznańska,

Weronika Zawada i Zuzia Kościelny grały już pierwszoplanowe role, a Gabrysia i Zuzia strzeliły gole w finałowym meczu. Oprócz nich w pierwszej szóstce wychodziły - w bramce Kinga Seweryn, która w 6 meczach turnieju puściła zaledwie jednego gola i Anita Romuzga, okrzyknięta najlepszą zawodniczką turnieju. Wartościowe zmiany dawały: Amelia Jarguz, Martyna Mastalerz, Marika Wach i Nikola Wróbel. A o to, by wszystkie elementy układanki do siebie pasowały, dbał trener Krzysztof Durlik, który zdaje sobie sprawę, że w drużynie nie miał słabych punktów. - Zdecydowanie myślę, że kilka zawodniczek w przyszłości może grać w najlepszych zespołach, a być może nawet w reprezentacji - podkreślał.

A że to wcale nieodległa perspektywa, można wnioskować choćby z zainteresowania skautów z Polskiego Związku Piłki Nożnej, którzy kilka naszych dziewcząt chcą zaprosić na wakacyjne zgrupowania Letniej Akademii Młodych Orłów.

Parę słów jeszcze o drodze dziewcząt do zwycięstwa. Rozgrywki grupowe zakończyły, rzecz jasna, na pierwszym miejscu, zwyciężając kolejno: 5-0, 2-1, 5-0. Jedyny w miarę wyrównany mecz to ten z Mazowszem, późniejszym finalistą. Dalej było już „z górki”. W ćwierćfinale zwycięstwo 2-0, ale sytuacja była wielokrotnie więcej. W półfinale Dolny Śląsk skapitulował w stosunku 0-6. Wreszcie finał zakończony wynikiem 2-0, choć był to najniższy z możliwych wyników.

Trener Krzysztof Durlik komentował: - Zgraśliśmy spokojnie, dodatkowo graliśmy już z drużyną z Mazowsza i wiedzieliśmy czego się spodziewać. To dało nam delikatną przewagę psychologiczną. Teraz czeka nas wypoczynek i

oczywiście dalsze treningi, nie można w końcu spocząć na laurach!

## Zwycięzcy

W rywalizacji chłopców do lat 10 drużyna z województwa zachodniopomorskiego po serii rzutów karnych pokonała 1-1 (3-2) reprezentację województwa lubelskiego. Małopolskę w tej kategorii wiekowej reprezentowała drużyna UKS 1811 Tarnów, która zajęła ostatecznie 6. miejsce. W kategorii U-12 najlepsi okazali się chłopcy z województwa łódzkiego, którzy pokonali w finałowym meczu 5-2 drużynę z Wielkopolski. W warszawskim finale wystąpił zespół SP 5 Oświęcim reprezentujący nasz region. Zajął 13. lokatę.

Wśród dziewczynek do lat 12 najlepsze okazały się reprezentantki województwa opolskiego, które w finałowej rozgrywce ograły 1-0 drużynę z Mazowsza. Dwójka Skawina, mistrzyni województwa małopolskiego, zajęły w ogólnopolskiej rywalizacji 14. miejsce.

- Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” to wspaniała impreza. Każdemu należą się gratulacje za doskonałą organizację. Dziś obserwując rozgrywki widziałem na murawie kilku utalentowanych piłkarzy i piłkarek, więc jest duża szansa, że już wkrótce ponownie będziemy mogli ich zobaczyć w występach na Stadionie Narodowym - powiedział Zbigniew Boniek.



Zbigniew Boniek i Zuzia Kościelny



Po pasjonującej rywalizacji poznaliśmy piłkarskich mistrzów województwa małopolskiego do lat 12. W dokończonym finale wojewódzkim XV edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” triumfowały zespoły UKS „Dwójka” Skawina oraz SP 5 Oświęcim.

Finał województwa małopolskiego w kategorii U-12 został rozegrany 20 kwietnia na murawie Com-Com Zone Nowa Huta, przy ul. Ptaszyckiego 6 w Krakowie. W zawodach wzięło udział ponad 500 dziewcząt i chłopców reprezentujących wszystkie zakątki Małopolski. Zmagania dzieci były częścią prawdziwego festiwalu futbolu, w którym uczestniczyli rodzice, trenerzy oraz sympatycy piłki nożnej dopingujący reprezentantów swoich miast i szkół.

Otwierając zawody prezes MZPN Ryszard Niemiec podziękował licznemu gronu działaczy terenowych, organizatorów zawodów szczebla gminnego i powiatowego, bez których sukces turnieju o Puchar Tymbarku byłby niemożliwy. Początkowo finały miały się odbyć 30 marca br., ale z uwagi na padający deszcz i rozmokłe murawy zostały przełożone.

### Triumfatorzy ze Skawiny...

W kategorii U-12 bezkonkurencyjne okazały się dziewczynki z drużyny UKS Skawina, które wynikiem 6-1 pokonały UKS Podegrodzie. Przed rokiem dziewczęta z „Dwójki” reprezentowały Małopolskę na ogólnopolskim finale w Warszawie, jako zwyciężczynie rozgrywek na szczeblu wojewódzkim kategorii U-10. W wojewódzkim finale podopieczne Krzysztofa

Durlika nie miały sobie równych. Mecze z ich udziałem były prawdziwym festiwalami strzeleckim.

- Klasyfikacja końcowa dziewcząt
1. SP 2 Skawina
  2. UKS Podęgorze

3. SP Kłodne
  4. UKS Regulice
- Najlepsza zawodniczka: Karolina Gec (SP 2 Skawina)  
 Najlepsza bramkarka: Edyta Świechowska (UKS Podęgorze)  
 Królowa strzelczyń: Julia Leśniak (SP Kłodne)

### ... i z Oświęcimia

W męskim finale U-12 wystartowały 23 zespoły, reprezentujące swoje powiaty. Najlepsi okazali się chłopcy z SP 5 Oświęcim. Młodzi oświęcimianie w elitarnym finale wojewódzkim okazali się bezkonkurencyjni i wywalczyli mistrzostwo województwa małopolskiego.

W drodze do finału zespół z Oświęcimia odnotował w pierwszej grupowej fazie trzy wysokie zwycięstwa nad: MUKS Halny Kamienica (5-0), PSP 2 Brzesko (6-1) oraz SP Mędrzechów (7-3). W ćwierćfinale młodzi oświęcimianie

ocieraliśmy się o ten finał, teraz się udało i jesteśmy niesamowicie szczęśliwi. Chłopcy bardzo dobrze grali w każdym meczu. Stwarzaliśmy dużo sytuacji, jednak piłka nie chciała wpaść do siatki. W końcu jak wpadła, to

już był sygnał, że nie wypuścimy tego zwycięstwa z rąk. Klasyfikacja końcowa chłopców

1. SP 5 Oświęcim
2. SP Krzczonów
3. SP 92 Kraków
4. MUKS Halny Kamienica

Najlepszy zawodnik: Michał Mirochna (SP Krzczonów)  
 Najlepszy bramkarz: Gabriel Rogusz (SP 5 Oświęcim)  
 Król strzelców: Gabriel Kirejczyk (SP 5 Oświęcim)

W reprezentacji SP-5 Oświęcim wystąpili: Gabriel Rogusz, Igor Dziedzic, Jakub Kamiński, Aleksander Homa, Gabriel Kirejczyk, Kornel Mizgała, Szymon Pawłowicz, Paweł Gajek, Piotr Skibicki. Trener zwycięskiego zespołu, Marcin Barciak, komentował: - Nie ukrywam, że przyjeżdżając tutaj chcieliśmy powalczyć o najwyższy cel. Do tej pory

już był sygnał, że nie wypuścimy tego zwycięstwa z rąk.

Koordinatorami z ramienia MZPN Turnieju z „Podwórka na Stadion” byli Stanisław Dańda i Stanisław Strug.

**JERZY NAGAWIECKI**



**Czy piłkarska organizacja w naszym kraju winna przypominać korporację o zunifikowanych regułach działania, czy raczej społeczną, samorządową strukturę stowarzyszeniową o kształcie i formie odpowiadającej regionalnej specyfice? Jaka przyszłość czeka Wojewódzkie Ośrodki Sportowego Szkolenia Młodzieży, dokąd zmierza piłkarstwo kobiet? Czy opodatkowanie zagranicznych transferów piłkarzy to uzasadniona względami szkoleniowymi danina, czy przeżytek z epoki słusznie minionej? Oto w największym skrócie najważniejsza tematyka debaty, którą toczyli na forum Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego Polskiego Związku Piłki Nożnej wpływowi działacze PZPN-u oraz liderzy Wojewódzkich ZPN-ów. Na miejsce spotkania wybrano tym razem Podhale.**

nie brakuje sponsorów sprzyjających futbolowi. Tutaj działa klub sportowy Poroniec, którego ambicje sięgają wyżej niż obecna III liga. Główny sponsor ekipy, Józef Pawlikowski-Bulczyk, to biznesmen, który kocha sport. Dość powiedzieć, że podhalański milioner sfinansował wyjazd na igrzyska olimpijskie w Soczi 11 zawodników. Na futbol też znajduje czas i... pieniądze.

### Za i przeciw podokręgom

Debata na temat organizacji futbolowego życia wewnątrz Wojewódzkich ZPN rozpoczęła pierwszą część obrad Komisji. Modelowe rozwiązanie nie istnieje. Zależy od specyfiki poszczególnych WZPN-ów, historycznych dokonań, doświadczeń, stopnia społecznej integracji.

Prezes Opolskiego ZPN Marek Proczynszyn przedstawił rozwiązania wdrożone w specyficznym województwie. Owa inność polega na niewielkiej skali regionu, w którym odległości są niewielkie a linie komunikacyjne liczne i drożne. Ponadto Opolszczyzna to Związek silny w liczbie zespołów, gdzie odsetek piłkarzy w przeliczeniu

mniej ludzi. Rozwiązanie przyniosło znaczącą redukcję kosztów funkcjonowania Związku. To droga we właściwym kierunku - zakończył Marek Proczynszyn.

Argumenty na rzecz potrzeby istnienia mocnych Podokręgów przedstawił z kolei Jan Kowalczyk. Prezes Podhalańskiego PPN poinformował, że kierowana przez niego struktura działa na obszarze blisko 2 tys. km. kwadr. (województwo opolskie jest ponad 4 razy większe) w obszarze o silnej identyfikacji własnej. Obejmująca ponad 70 klubów oraz dwa i pół tysiąca zarejestrowanych zawodników piłkarska organizacja oparta jest na mocnym społecznym wsparciu. Ta lokalna siła sprawcza powoduje, że podhalański potencjał można porównywać do stanu posiadania wojewódzkich związków na Podlasiu i w Świętokrzyskiem!

Klubowi i podokręgowi działacze zaznaczają swą odrębność oraz specyfikę terenu, na którym prowadzą sportową rywalizację. Zarządzany lokalnymi siłami Podokręg nie tylko administruje rozgrywkami, ale także kreuje futbolową rzeczywistość, angażuje młodych i starszych,

## Apel o boisko dla Zakopanego

# Filarem podokręgi



16 kwietnia br. do Poronina zjechali między innymi wiceprezesi PZPN: Eugeniusz Nowak i Jan Bednarek oraz członek Zarządu PZPN Andrzej Padewski. Obradom przewodniczył Marek Proczynszyn – przewodniczący Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego. W gronie dyskutantów znaleźli się prezesi i wiceprezesi WZPN: Radosław Michalski – (wiceprzewodniczący komisji ds. piłkarstwa młodzieżowego), Michał Dołóżenko – (sekretarz) oraz Zbigniew Bartnik, Witold Bogdański, Marek Hławko, Robert Skowron, Jan Grzelka, Henryk Kula, Andrzej Tomkowiak, Bartosz Dolański, Dariusz Machiński, Tomasz Miętkiewicz, Janariusz Stodolny, Henryk Wawrowski, Wiesław Korek, Sławomir Trybek oraz reprezentujący MZPN Ryszard Niemiec.

Gości z różnych zakątków kraju witał wójt jednej z najbardziej usportowionych gmin w makroregionie Bronisław Stoch, nota bene krewny mistrza olimpijskiego i świata Kamila. Miejscowy wóldar poinformował, że już od najmłodszych lat wielu uczniów szkół gminy uprawia czynnie sport, przeważnie za sprawą przykładu swoich najbliższych, czy wręcz zachęceniu sukcesami polskich zawodników na światowych arenach sportowych. Poronin i okolice słyną zarówno ze sportów zimowych, jak i z dynamicznie rozwijającej się piłki nożnej. Na Podhalu

na mieszkańców jest najwyższy w Polsce. Niestety nie idzie to w parze z jakością drużyn.

Z początkiem 2014 w OZPN zlikwidowano wszystkie Podokręgi. Decyzję podjęto blisko pół roku wcześniej. Kto i co zastąpiło ich działalność? Na tak postawione pytanie prezes Proczynszyn odpowiedział: - Między innymi system Extranet! Postęp techniczny jest niesamowity - mówił prezes OZPN. - Kiedyś do obsługi rozgrywek potrzeba było bardzo dużo ludzi, teraz dzięki temu systemowi jest ich potrzebnych coraz mniej. Podokręgi zostały zlikwidowane, a w ich miejscu powstały biura terenowe z pracownikami etatowymi.

- Dzięki systemowi Extranet - kontynuował szef OZPN - już w środę po każdym meczu można sprawdzić protokoły meczowe i inne ważne załączniki. Sędziowie trzydzieści minut po skończeniu meczu będą zobowiązani do wpisania do systemu wyniku spotkania. W rozgrywkach B-klasy nie będzie potrzeby uprawniania zawodników. Znieśliśmy część opłat za obserwacje arbitrow.

- Zmiany organizacyjne są korzystne. Mniej ludzi, więcej profesjonalizmu. Problemy organizacyjne, dyscyplinarne, sędziowskie są prowadzone w opolskiej centrali ZPN-u. Obowiązuje jedna wykładnia przepisów i jedna interpretacja zachowań. Po reorganizacji w związku pracuje

uatrakcyjnia piłkarski mikroświat okolicznościowymi eventami. Liczni działacze o nierzadko zróżnicowanym sposobie postrzegania futbolowych zjawisk stanowią wartość dodaną zarówno Podhalańskiego PPN, jak i każdego innego w Małopolsce. Stanowi filar związkowej struktury.

### Problem dla stolicy Tatr

Zakopane piłką nożną stoi. W zimowej stolicy kraju liderem sportowych wyborów jest futbol. Tylko w KS Zakopane dwie setki zawodników uprawiają tę dyscyplinę. Władz samorządowych poprzedniej kadencji nie sposób posądzić o sprzyjanie piłce kopanej. Środowisko zapamiętało doskonale jak burmistrz Janusz Majcher na czas trwania EURO 2012 ogłosił Zakopane „strefą zakazaną dla futbolu”. Powyższe anonse o wątpliwych walorach promocyjnych odzwierciedlają stan umysłów części decydenckiego środowiska, w którym przyszło futbolowi żyć.

Podczas obrad Komisji PZPN wiceprezes IV-ligowego KS Zakopane Piotr Apollo mówił o roli samorządu w promocji sportu. Zaprezentował historię powstałego 2007 klubu, jego bieżącą działalność, realizowane projekty, a także relacje z lokalnym samorządem. W trakcie dyskusji na plan pierwszy wyłonił się problem boiska piłkarskiego.





O potrzebie modernizacji stadionu przy ul. Orkana 6 w Zakopanem mówi się od lat. W lipcu 2013 przedstawiono koncepcję przebudowy stadionu. Łączyła ona dwie funkcje: piłkarską ze sztuczną murawą oraz lekkoatletyczną z obiektami do uprawiania biegów na różnych dystansach, skoku w dal oraz pchnięcia kulą. Projekt obejmował też budowę boiska do koszykówki i siatkówki. Taka wizja obiektu przypadła do gustu zakopiańskim rajcom. Niebawem jednak pojawiły się problemy. Okazało się, że wymiary zaplanowanego boiska są zbyt małe, by mogły odbywać się na nim mecze klubu KS Zakopane.

Działacze i piłkarze KS Zakopane są zaniepokojeni planami, jakie względem stadionu ma magistrat. Uważają, że budowa niewymiarnego boiska to pieniądze wyrzucone w błoto. Dodają, że ich stadion powinien być typowo piłkarski. Od lat przecież taki był. A dla garstki uprawiających lekkoatletykę miasto powinno więc wynajmować bieżnię czy skocznię w dal, które już istnieją na obiektach Centralnego Ośrodka Sportu w Zakopanem.

Uznając rację środowiska piłkarskiego Zakopanego za oczywiste członkowie Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN wystosowali do władz samorządowych stolicy Tatr stosowny apel o piłkarski obiekt dla futbolistów. Uczestniczący w spotkaniu w Poroninie przewodniczący Rady Miasta Zakopane Grzegorz Józkiwicz oraz szef Komisji Ekonomiki Jan Gluc zapewnili ze swej strony, że los stadionu oraz rozwój piłki nożnej w Zakopanem nie będzie im obcy.

## Piłkarskie gimnazja plusem

Prezes Lubelskiego ZPN Zbigniew Bartnik od lat zajmuje się pracą z młodzieżą. Jest współzałożycielem i organizatorem wojewódzkich ośrodków szkolenia piłkarskiego gimnazjalnego i licealnego. W trakcie obrad Komisji zabrał głos na temat specjalistycznego kształtowania futbolistów.

We wrześniu 2014 minęło dziesięć lat od utworzenia Gimnazjalnych Ośrodków Szkolenia Sportowego Młodzieży (GOSSM) na terenie całego kraju. Główną ideą jaka do dzisiaj przyświeca tej inicjatywie było podniesienie jakości szkolenia poprzez stworzenie możliwie najlepszych warunków do rozwoju talentu piłkarskiego oraz zapewnienie właściwego połączenia nauki w szkole z profesjonalnym uprawianiem sportu. Celem strategicznym określono wychowanie jak największej liczby zawodników, przygotowanych do gry na najwyższym poziomie: w

ekstraklasie oraz reprezentacji Polski.

Efekty wieloletniej usystematyzowanej pracy szkoleniowej w ośrodkach są wymierne. Wielu wychowanków OSSM zasila kadry obecnych klubów ekstraklasy, I i II ligi oraz różnych reprezentacji Polski. Niemniej, proces szkolenia należy stale modernizować w oparciu o najnowsze trendy nowoczesnej piłki nożnej. Ponadto system trzeba ujednolicić tak, aby we wszystkich ośrodkach w Polsce pracować na tych samych zasadach. Zbigniew Bartnik przedstawił szkoleniowe, wychowawcze i organizacyjne standardy, które winny obowiązujących we wszystkich GOSSM prowadzonych pod patronatem PZPN. Do najważniejszych zaliczyć należy: właściwą selekcję, wszechstronną infrastrukturę szkoleniową, jakość kadry trenerskiej.

Efektowniej realizacją programu kształcenia sportowego powinny być odpowiednie kompetencje uczniów (wiedza i umiejętności), które pozwolą im na dalszy prawidłowy rozwój karier sportowych w kolejnym etapie szkolenia. A wszystko po to, by zawodnik, który przejdzie pełen cykl szkoleniowy w OSSM był przygotowany pod każdym względem (technicznym, taktycznym, motorycznym, mentalnym) do gry w drużynach seniorskich na najwyższym poziomie.

Na zakończenie wystąpienia prezes Bartnik wskazał na konieczność intensywnej pracy promocyjnej i selekcyjnej na rzecz piłkarskich ośrodków gimnazjalnych. Stwierdził, że inne dyscypliny sportu udanie konkurują o zdolnych ruchowo uczniów. Podał przykłady dynamicznie rozwijających się ośrodków piłki siatkowej, dysponujących znakomitymi warunkami do rozwoju tej dyscypliny.

## Kobiety do licencji

Jakie wyzwania czeka kobiety futbol? Na ten temat rozprawił Andrzej Padewski. Członek Zarządu PZPN stwierdził, że piłkarstwo pań posiada rezerwuariat rozwojowy wart wykorzystania, zyskuje coraz bardziej poczesne miejsce a rywalizacja rozprzestrzeniła się na cały kraj. Dynamiczny wzrost został dostrzeżony w UEFA. Otrzymujemy z tego tytułu dotacje z europejskiej centrali.

- Trzeba pokazywać kobiecie futbol z jak najlepszej strony i wykorzystać do tego celu wszystkie media i wszystkie nośniki. Szukamy operatora, który chciałby się zainteresować polską piłką kobietą. Marzy nam się wdrożenie wielu ciekawych pomysłów. Planujemy np., aby w przyszłości przed męskim finałem

Pucharu Polski na Stadionie Narodowym rozgrywać finał żeński. Taka popularyzacja sprawi, że media będą się do nas zgłaszać, że będziemy ciekawe mecze pokazywać w telewizji. Rozwój mógłby przebiegać szybciej, gdyby tylko możliwe kluby TM-ekstraklasy, wzorem dużych ekip europejskich, zechciały go wesprzeć. Padewskiemu marzy się, aby wprowadzić licencyjny obowiązek prowadzenia drużyn kobiecych przez ekstraklasowe kluby męskie. To ruch w dobrym kierunku.

## Kasa za gracza

W naszym kraju, od 1992 niezmiennie funkcjonują przepisy w myśl których, w przypadku sprzedaży piłkarza z Polski zagranicę, PZPN pobiera opłatę w wysokości 3 procent, a wojewódzki ZPN - 2 procent. W przypadku transferu krajowego, PZPN bierze 3 procent, okręgowy związek, do którego piłkarz trafia - 2 procent, a okręgowy związek, z którego odchodzi - 3 procent. Pieniądze przekazane PZPN idą na fundusz rozwoju piłkarstwa młodzieżowego. Powyższa sytuacja zaczyna niektórym wadzić. Kilka tygodni temu wszystkie kluby ekstraklasy podpisały wniosek do PZPN o zniesienie opłat transferowych. Czy zatem istnieje niebezpieczeństwo, że piłkarska oraz wojewódzkie centrale utracą kasę z podatku od transferów?

Na powyższy temat głos zabrał Eugeniusz Nowak. - To jest jedna z inicjatyw środowiska klubowego - powiedział wiceprezes PZPN. - Związek porachował, że przez ostatnie sezony kluby z tego tytułu zapłaciły łącznie około 15 mln zł, czyli niezauważalny ułamek klubowych budżetów. Największe dochody przyniosły transfery Quintany, Rudnevsy, Toneva, Radovića i właśnie ten „podatek” na rzecz PZPN stoi im solą w oku. Nie kwestionują opłat z transferów polskich zawodników, których wartość jest pochodną szkolenia w kadrach narodowych, wojewódzkich i wychowywania w małych klubach. Rozumieją potrzeby stabilności budżetów związków wojewódzkich, które łożą na szkolenie i na utrzymanie mniejszych klubów i systemu rozgrywek. Uważają natomiast, że zbyt częste jest wsparcie mającej dziś centrali związku.

Czyli w bliskiej i dalszej perspektywie PZPN planuje zmiany w systemie opodatkowania transferów? Na tak postawione pytanie prezes Nowak wyjaśnił, że jeśli dojdzie do jakichkolwiek korekt to tylko tych na rzecz PZPN. Wojewódzkie Związki mogą spać spokojnie.

Ta optymistyczna deklaracja zakończyła dwa pracowite dni obrad Komisji.

**JERZY NAGAWIECKI**

## 15. Turniej im. Juliana Mytnika

# Kraków zwycięski

Wadowice były 1 maja miejscem 15. edycji Turnieju im. Juliana Mytnika, przed wielu laty znakomitego arbitra o ogromnym autorytecie, zresztą nie tylko sędziowskim. Z lokalizacją imprezy trafiono idealnie. Turniej zorganizowano jak należy, a zmaganiom młodzików z rocznika 2003 i młodszych przyglądała się licznie zgromadzona publiczność.

Otwarcia dokonali przewodniczący Wydziału Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - trener Lucjan Franczak oraz prezes Podokręgu Wadowice - Henryk Sochacki. W rywalizacji jak zwykle wzięły udział reprezentacje Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa i Małopolski zachodniej. I dokładnie w takiej kolejności uplasowały się w końcowej tabeli pożytecznej imprezy.

## Wyniki:

- Małopolska Zach. - Nowy Sącz 0-2
- Małopolska Zach. - Kraków 0-7
- Tarnów - Małopolska Zach. 1-1 (karne 8-7)
- Kraków - Tarnów 0-0 (karne 3-2)
- Kraków - Nowy Sącz 0-0 (karne 2-1)
- Kraków - Nowy Sącz 2-2 (karne 2-3)

1. Kraków	3	5	9-2
2. Nowy Sącz	3	5	4-2
3. Tarnów	3	3	1-1
4. Małopolska zach.	3	1	1-10

**KRAKÓW:** Jan Iżyk, Łukasz Gałdyn, Patryk Fundament, Jakub Lorek, Daniel Hoyo-Kowalski, Filip Leśniak, Mateusz Kulma, Dawid Machno, Patryk Warczak, Kacper Myszogład, Krystian Lelek, Arkadiusz Ziarko, Adrian Maślanka, Jan Kościółek, Jędrzej Strózik, Kamil Pawłowski, Miłosz Strzeboński, Filip Olszanicki. Trenerzy: Rafał Kotuła, Mateusz Stolarski. Kierownik ekipy: Jerzy Stoktosa.

**NOWY SĄCZ:** Jan Kuźma, Wojciech Oleksy, Kamil Majerski, Dawid Wójciewicz, Kacper Rutkowski, Maciej Wzorek, Konrad Majerski, Bartosz Krok, Szymon Zygumt, Kacper Sierota, Jakub Wierzb, Krzysztof Dąbrowski, Dawid Gryzik, Kacper Korczak, Bartosz Kurzeja, Arkadiusz Śliwa, Przemysław Krzysztofiak, Jakub Sutor, Dawid Wiewióra, Gabriel Cichórz. Trenerzy: Andrzej Kuźma (koordynator), Mateusz Dwojak, Jacek Ruchała, Marek Górecki. Kierownik ekipy: Zbigniew Stępniewski.

**TARNÓW:** Kamil Borys, Oskar Wójcik, Przemysław Kapek, Gabriel Kieroński, Bartłomiej Kafel, Jakub Żurawski, Damian Boroń, Jakub Rachwalik, Mariusz Mazanek, Kacper Mazurkiewicz, Filip Derus, Szymon Dara, Wiktor Woszczyzna, Kamil Kuta, Jakub Burnat, Kamil Kaczówka, Kamil Bogusz, Patryk Spinda. Trenerzy: Robert Antosz, Piotr Szymański.

**MAŁOPOLSKA ZACHODNIA:** Jakub Budka, Jakub Rusinek, Artur Mizera, Daniel Budka, Dawid Pochopień, Paweł Dwornik, Jakub Dyrka, Mateusz Kosek, Mateusz Cholewa, Jakub Wierciak, Jakub Wykręt, Kamil Ciapiuta, Wiktor Bił, Kacper Kikla, Oskar Chechelski, Mikołaj Galistl, Mateusz Gaudyn. Trenerzy: Marian Pamuta, Aleksander Gawronek. Kierownik ekipy: Hubert Szumniak.

## Nagrody indywidualne

• Najlepszy zawodnik - **Maciej Wzorek** (Nowy Sącz); najlepszy bramkarz - **Wiktor Woszczyła** (Tarnów), król strzelców - **Miłosz Strzeboński** (Kraków).

• Najlepsi w poszczególnych zespołach: **Patryk Warczak** (Kraków); **Wojciech Oleksy** (Nowy Sącz); **Oskar Wójcik** (Tarnów); **Daniel Budka** (Małopolska Zachodnia).

Nagrody i pamiątkowe puchary wręczali: Aleksander Cimer - prezes honorowy Podokręgu Wadowice, Józef Mamoń - wiceprezes Podokręgu Wadowice, Jarosław Marfiak - Prezes Podokręgu Kraków, Andrzej Sykta - Wydział Szkolenia MZPN, Zbigniew Stępniewski - Komisja Młodzieżowa MZPN, Jerzy Chylewski - przewodniczący Komisji Rewizyjnej MZPN oraz wymienieni na wstępie Henryk Sochacki i Lucjan Franczak.

(JC)

Fot: ZYGMUNT SANKOWSKI



Reprezentacja Krakowa



Reprezentacja Nowego Sącza



Reprezentacja Tarnowa



Reprezentacja Małopolski Zachodniej

Mistrzem Małopolski w kategorii młodziczek został UKS Staszkówka Jelna. Grupa silniejsza (miejsca 1-6) musiała wcześniej zakończyć rozgrywki, aby wyłonić trzy drużyny z naszego województwa, które będą kontynuować występy w klubowych mistrzostwach Polski młodziczek.

Dalsze eliminacje krajowe (półfinały) odbędą się na obiektach KS Bronowianka Kraków w dniach 15-17.05.2015 r. Uczestniczyć w nich będą, oprócz naszej trójki, po dwa zespoły ze Świętokrzyskiego ZPN i Lubelskiego ZPN oraz zespół z Mazowieckiego ZPN z miejsca 3.

Podczas turniejów w Moszczenicy oraz w Krakowie UKS Staszkówka Jelna pokonała: Prądniczankę Kraków 2-0 i 1-0, Starówkę Nowy Sącz 8-0 i 10-0, Bronowiankę Kraków 2-1 i 1-0, Respekt Myślenice 6-0 i 3-0 oraz Piasta Skawina 3-1 i 3-0. Turniej krakowski odbył się na nowo wybudowanym orliku przy KS Bronowianka. Puchary wręczał wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski.

Końcowa tabela o miejsca 1-6

1. UKS Staszkówka	10	30	39-2
2. Respekt	10	22	21-11
3. Bronowianka	10	16	22-7
4. Prądniczanka	10	13	11-9
5. Piast	10	4	5-24
6. Starówka	10	3	5-43

Awans do półfinału MP: Staszkówka Jelna, Respekt Myślenice i Bronowianka Kraków. (ag)

Fot. Piotr Sędor

# UKS Staszkówka bez konkurencji



## VI Memoriał Jacka Gąciarza

# Krakowskie podium

W sobotę, 2 maja na „Orliku” w Pleśnej pod Tarnowem spotkało się 10 drużyn, by po raz szósty rywalizować w Memoriale Jacka Gąciarza.

Otwarcia turnieju dokonał jego koordynator, a zarazem prezes miejscowego UKS-u, Tomasz Włodek. Głos zabrali także

Agnieszka Partridge – córka Jacka Gąciarza oraz wójt gminy Pleśna - Józef Knapik.

W turnieju wzięli udział piłkarze z rocznika 2000. Organizatorami imprezy byli: UKS Gryf Pleśna, miejscowe gimnazjum oraz Gmina Pleśna. Patronat honorowy nad Memoriałem objęli Stanisław Sorys – wicemarszałek Województwa Małopolskiego

oraz Roman Kosecki – wiceprezes PZPN. Medialnego wsparcia udzielił także „Futbol Małopolski”.

W mecz finałowym spotkały się drużyny Cracovii i Progresu. Regulaminowy kwadrans gry nie przyniósł rezultatu, stąd o zwycięstwie zdecydowały „jedenastki”, w których lepsi okazali się piłkarze krakowskich „Pasów”.

Statuetki najlepszych piłkarzy

turnieju otrzymali: Karol Rak z Wisły Kraków (najlepszy zawodnik), Dawid Żeliszczak z AS Progres (król strzelców – 5 goli) oraz Mateusz Burliga z Cracovii (najlepszy bramkarz).

Końcowa klasyfikacja

1. MKS CRACOVIA
2. AS PROGRES Kraków
3. WISŁA Kraków
4. DĄBROVIA Dąbrowa Tarnowska
5. TARNOVIA Tarnów
6. CZARNI Jasło
7. TUCHOVIA Tuchów
8. UKS GRYF Pleśna
9. KRAKUS Nowa Huta
10. LKS Głowaczowa



## LKS Dziecanovia

**Sobota, 2 maja, wczesne godziny popołudniowe. Rozpoczynają się uroczystości jubileuszowe Ludowego Klubu Sportowego Dziecanovia. Jubilat ma 65 lat i trzyma się krzepko. Niedawno, po raz pierwszy w historii, piłkarze Dziecanovii awansowali do klasy okręgowej. Za chwilę zaś odbędzie się poświęcenie stadionu i budynku w pobliskim Rudniku. Poprzedza to wystąpienie hymnu klubowego. „Ty tutaj przyciągnęłaś naszej młodzieży kwiat, aby grali pośród swoich, nie uciekali w świat”... To ważne i prawdziwe słowa. Założone jeszcze w XII wieku Dziekanowice są blisko klubu. I odwrotnie.**

Zaczął się dokładnie 27 sierpnia 1950, gdy w Strażnicy OSP w Dziekanowicach doszło do zebrania założycielskiego Amatorskiego Klubu Sportowego Dziecanovia. W Radzie Klubu znaleźli się: Tadeusz Głuś - przewodniczący, Ludwik Dziewoński - sekretarz i kier. sekcji piłki nożnej, Mieczysław Miękina - skarbnik oraz kierownicy sekcji: Jan Szybowski (lekkoatletyka), Stanisław Budacz (siatkówka), Aleksander Hankus (szachy) i Stanisław Jamka (tenis stołowy). Do grona pionierów, tworzących zręby powstania Dziecanovii, zaliczyć należy ponadto Stanisława Cygana, Jana Nędzę (Namirskiego) i Henryka Gtusia.

Skąd nazwa? Większość założycieli była zafascynowana Cracovią. Stąd i barwy klubowe były biało-czerwone. Mało kto przypuszczał, że w 1953 - gdy AKS przekształcił się w LZS - dojdzie z tego powodu do ingerencji czynników partyjnych. Otóż zalecono używanie barw zielono-czerwonych, bo poprzednie przypominają ... flagę amerykańskich imperialistów. Nieźle...

Akurat w tymże roku 1953 Dziecanovia awansowała do B-klasy. W roli snajpera szalał Andrzej Rojowski (27 goli), towarzyszyli mu: Czesław Dziewoński, Ludwik Ślósarz, Ignacy Miękina, Zbigniew Włodarczyk, Ignacy Cygan, Zbigniew Lichoń, Tadeusz Nykiel, Ludwik Dziewoński, Henryk Dyrka, Zbigniew Nalepiński i Franciszek Rojowski. Wkrótce jednak, co trwało aż do przełomu lat 70. i 80. ubiegłego wieku, nastąpiło obniżenie aktywności klubowej. Przyczyny? Studia i praca ludzi związanych z Dziecanovią, ale nade wszystko brak własnego boiska. Klub pragnął je mieć, władze niestety stawiały veto zamienieniu gruntów rolnych na boisko sportowe.

Dziecanovia odżyła, gdy wybrano nową Radę Klubu. Tworzyli ją: Ryszard Woźniak - przewodniczący, Zbigniew Dziegiel - zastępca, Maria

# Nowy stadion na jubileusz

Dziewońska - sekretarz, Stanisław Sikora - skarbnik, Roman Woźniak - gospodarz oraz kierownicy sekcji: Jerzy Sarka (tenis stołowy), Maria Kozak (siatkówka) i Wojciech Woźniak (szachy). W skład Komisji Rewizyjnej weszli: sotts Jan Zywar - przewodniczący oraz Zbigniew Skibski i Tadeusz Hankus. Znamienne, że we władzach klubowych zabrakło przedstawiciela futbolistów. Nie da się ukryć, że spisywali się w tym okresie słabo.

Kolejny przełom nastąpił już w nowej rzeczywistości, 25 marca 1993. Przewodniczącym Rady Klubu został Jerzy Chodór, któremu pomagali Aleksander Woźniak - zastępca ds inwestycyjnych, Ludwik Dziewoński - sekretarz, Piotr Idzi - skarbnik, Ryszard Woźniak - gospodarz oraz kierownicy sekcji: Tadeusz Hankus (piłka nożna), Stanisław Michalik (tenis stołowy) i Jerzy Idzi (siatkówka). Komisji Rewizyjnej przewodniczył dyr. szkoły Bogusław Lichoń, któremu towarzyszyli Włodzimierz Dyrda i Tomasz Kuc. Energicznie zabrano się do naboru nowych członków, nawiązano współpracę z Urzędem Miasta i Gminy w Dobczycach, zielone światło szczególnie dla piłkarzy Dziecanovii zapalił długoletni, a niedawno zmarły burmistrz Marcin Pawlak. W pobliskim Rudniku, na gruncie przeznaczonym pod budowę szkoły, zlecić na dużą skalę roboty niwelacji gruntu, który miał służyć SP oraz Dziecanovii.

Wkrótce miało być pięknie, ale

zaczęła się droga przez mękę. Nie mogły znaleźć finału przetargi na wykonanie dokumentacji obiektu, później z pojawiły się problemy z pracami przy boisku. Brak środków zmusił działaczy do prowadzenia robót systemem gospodarczym, w czynnie społecznym, nadto bez inspektora nadzoru choć klub o to usilnie zabiegał. Nawieziono nieodpowiedni rodzaj ziemi. W końcu jednak, 10 sierpnia 2002, doszło do otwarcia boiska i symbolicznego meczu między Radą Miejską i Oldbojami Dziecanovii.

Bogdan Czarnik, Tadeusz Hankus, Janusz Rudek. Komisja Rewizyjna: Ryszard Woźniak - przewodniczący oraz Stanisław Michalik i Marian Rozwadowski.

- 2007 - zakończenie prac związanych z dokumentacją budowy obiektu socjalnego wraz z salą gimnastyczną.
- 2008 - podpisanie umowy przez burmistrza Dobczyc Marcina Pawlaka z Jerzym Idzim. Wiceprezes Dziecanovii wraz z małżonką Jolantą składa w imieniu spółki „Quercus” deklarację wykonania



## Kalendarium minionego 20-lecia

- 1998 - zmiana nazwy z LZS na LKS Dziecanovia i przyjęcie statutu stowarzyszenia.
- 2000 - jubileusz 50-lecia, wydanie monografii klubowej.
- 2001 - drugi awans piłkarzy do B-klasy.
- 2002 - zainicjowane turniejów szachowych zwanych „Memoriałem Henryka Gtusia”, szczególnie zasłużonego dla społeczności Dziekanowic.
- 2005 - pierwszy w historii awans piłkarzy do A-klasy.
- 2006 - powołanie nowego zarządu w składzie: Roman Miękina - prezes, Jerzy Idzi - wiceprezes, Ludwik Dziewoński - sekretarz, Elżbieta Chlebda - skarbnik oraz

robót budowlanych w stanie surowym części podpiwnicznej przy sali gimnastycznej w Rudniku.

- 2010 - na jubileusz 60-lecia Dziecanovia otrzymuje nowy sztandar zaprojektowany przez Celinę Frajtag, a wykonany przez małżeństwo Sędzików. Piłkarze wracają do A-klasy. Walne zebranie nadaje burmistrzowi Pawlakowi tytuł Honorowego Członka LKS Dziecanovia.
- 2011 - 10 sierpnia podpisanie umowy dla projektu „Dokończenie budowy budynku przy boisku sportowym wraz z otoczeniem i modernizacją płyty boiska” w Rudniku. Inwestycja obejmuje budowę parkingów. Całkowity koszt realizacji - ponad 800 tys. zł. Zainicjowanie „Pierwszych Dni Dziecanovii” w formie pikniku rodzinnego.



- 2013 - pierwszy w historii awans piłkarzy do klasy okręgowej. Nowe władze klubowe tworzą: Roman Miękina - prezes, Jerzy Idzi - wiceprezes, Ludwik Dziewoński - sekretarz, Marcin Adamski - skarbnik, Marcin Błaszczuk, Marek Błaszczuk, Jerzy Sarka. Komisja Rewizyjna: Bogdan Czarnik - przewodniczący oraz Stanisław Michalik, Tomasz Miękina.
- 2014 - zakończenie prac przy stadionie piłkarskim wraz z zapleczem, m. in. boiskiem treningowym.
- 2015 - ogłoszenie konkursu na nowy hymn klubowy.

## Jubileusz

Uroczystości jubileuszowe Dziecanovii, w których z ramienia małopolskiej centrali wzięli udział m. in. wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski, prezes PPN Myślenice - Stefan Socha i wiceprezes - Czesław Ulman były stosowną okazją do wręczenia odznaczeń zasłużonym działaczom klubowym.

Otrzymali je: **Zasłużony Działacz MZPN:** Roman Miękina; **Złota Honorowa Odznaka MZPN:** Jerzy Chodór, Jerzy Idzi, Janusz Rudek, Jerzy Sarka; **Brązowa Honorowa Odznaka MZPN:** Marek Błaszczuk, Paweł Woźniak; **Medal PPN Myślenice:** Maria Fudalińska, Małgo-

rzata Jakubowska, Bogdan Czarnik, Wojciech Winiarski, Mirosław Włodarczyk; **Złota Honorowa Odznaka LZS:** Tadeusz Hankus, Stanisław Michalik, Wojciech Ptak; **Srebrna Honorowa Odznaka LZS:** Marcin Adamski, Jakub Ptak.

A później seniorzy Dziecanovii podejmowali Pcimiankę w ligowym meczu klasy okręgowej

## Dziecanovia - Pcimianka 3-2 (2-0)

Gole: Wolak 8, Dębowski 32, Szymoniak 54 - Wróbel 67, Ścieszka 78

**DZIECANOVIA:** Drożdżowski - Winiarski (75 Homonick), Wolak, T. Idzi, Wysopal (80 Juras), Rudzik, Wojnarowski, Szymoniak, Rusin, Michalik (65 Rapacz), Dębowski (88 K. Idzi). Trener: Grzegorz Turcza.

**PCMIANKA:** Kipek - Bajak, Fijak, Konik (70 Tęczar), Marszałik (55 Wróbel), Muniak, Olszanicki, Pawlik, Pilch, Salawa, Ścieszka Trener: Marcin Sadko.

Widzów 500.

Co najmniej takiej frekwencji życzymy zawsze...

(JC)

Fot. Marcin Błaszczuk

PS. Serdeczne podziękowania dla Pana Ludwika Dziewońskiego za okazaną pomoc.



Dalin Myślenice ożywa. 10 kwietnia br., po ośmiu miesiącach letargu, klub ma nowy, 11-osobowy zarząd i perspektywy na dalszą sportową karierę. Istnieje realna nadzieja, że po niemal rocznym zastoju, piłkarze klubu z 94-letnią historią ponownie wybiegną na murawę i w sezonie 2015/16 podejmą rywalizację na szczeblu V ligi.

## Dalin: reaktywacja!

Wybudzenie przyszło w samą porę. Klub przestał istnieć w sierpniu ubiegłego roku, gdy na trzecim kolejnym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym nie udało się wybrać zarządu. Wówczas wszedł kurator sądowy, który reprezentował go do kwietnia br.

Od piątku, 17 kwietnia br., funkcję prezesa Dalinu Myślenice pełni Andrzej Talaga. Nowy zarząd tworzą w większości byli piłkarze Dalinu: wiceprezesem do spraw piłki nożnej został Jerzy Moskał, wiceprezesem do spraw organizacyjnych Artur Wątor, Krzysztof Święch pełni funkcję sekretarza. Do zarządu Dalinu weszli ponadto: Wiesław Bałucki, Wiesław Ostafin, Robert Nowak, Bartłomiej Bylica, Władysław Sentysz i Adam Klimas. W nowym zarządzie znalazła się tylko jedna osoba ze starego składu - trener młodzieży Kazimierz Wincenciak.



## Zgłaszamy drużynę

Członków nowych władz klubu spotykamy podczas meczu Małopolska - Podkarpacie w ramach Regions' Cup. Zdają sobie doskonale sprawę ze skali stojących przed nimi wyzwań.

- Naszym celem jest utrzymanie wszystkich drużyn młodzieżowych, które obecnie mamy oraz zgłoszenie zespołu seniorów do rozgrywek klasy okręgowej w sezonie 2015/2016. Nowy zespół ma być oparty na zawodnikach z regionu, głównie naszych wychowankach - mówi wiceprezes Jerzy Moskał.

### - A co z siatkówką i zapasami?

- Siatkówka już kilka miesięcy temu wyodrębniła się ze struktur klubowych Dalinu. Miłośnicy tej dyscypliny sportu postanowili wziąć jej losy w swoje ręce.

### - Co z zapasami?

- To sekcja z olbrzymimi tradycjami. Zapasy są w Dalinie od zawsze i niechaj tak zostanie.

## Dalin nie jest sam

Przed nowym Zarządkiem Dalinu trudne zadanie podniesienia klubu z upadku. Cała jedenastka stanowiąca nowe władze wierzy, że uda się to uczynić. Muszą się skupić na naprawie finansów, oddłużyć klub i dążyć do zachowania równowagi kosztów z przychodami, znaleźć nowych sponsorów. Znaczącą cześć zadłużenia udało się już zredukować.

- Uważam, że dla Dalinu nastąpią dobre czasy - mówił reporterowi „Gazety Myślenickiej” w połowie kwietnia br. przewodniczący Rady Miasta, Tomasz Wójtowicz. - Nigdy nie byliśmy obojętni na losy tego klubu. Zapraszam zarząd na komisję budżetu Rady Miejskiej, która corocznie przekazuje pieniądze na Dalin i taki mamy zamiar teraz. (...) W tym roku z budżetu gminy do klubu trafi 160 tys. zł. Pierwsza rata w wysokości 60 tys. została już przekazana, kolejne pieniądze wpłyną w transzach po 50 tys. zł w maju i sierpniu. Dodatkowo klub otrzymał nagrodę uznaniową w wysokości 70 tys. zł.

Jak podkreśla Tomasz Wójtowicz, w latach 2010-2014 z kasy gminy przeznaczono na działalność klubu łącznie ponad 1 mln 841 tys. zł.

(JN)



Nie znajdziesz w wielkim Krakowie miejsca, które nie byłyby w legendy owiane. Najbardziej

chyba znana - o trębaczach z Wieży Mariackiej. Wiąże się z najazdem Tatarów w 1241 roku. Część dalsza legendy - mało znana - sięga podkrakowskiej wsi zagubionej wówczas w piaszczystych lasach, zwanej dziś Piaski Wielkie.

Tam właśnie miała się schronić podczas najazdu grupa mieszczan krakowskich, tam też miał dołączyć oddział Tatarów, którzy - jakbyśmy to dziś określili - „odmówił powrotu”. I tak się zrodziło w podkrakowskiej puszczy w kie-

piłkarskiej KS Orzeł oraz młodzieży zamieszkałej na terenie Piasków Wielkich. Oddział ten połączył się z drugim mniejszym, pod nazwą „Orkan” i działał pod wspólną nazwą „Burza”.

Bezpośrednią ostonę tych węzłowych punktów ruchu oporu stanowili piaszczanie. Sprzyjała temu ogólna opinia, że „w tych Piaskach to tylko mięsem handlują”. Na ile taka opinia, podzielana zresztą przez lokalną niemiecką policję na podstawie jej częstych (z własną korzyścią!!!) ingerencji w piaszczański „czarny rynek” nie mogła wystarczyć, kiedy wystąpiła konieczność zbierania grup młodych ludzi na szkolenie bojowo-dyweryyjne? A właśnie zarządzenie władz okupacyjnych ograniczało możliwość przebywania na ulicach Polaków powyżej w trzypięciu osobowych grupach.

I wówczas lokalne dowództwo ruchu oporu postanowiło, na wniosek Józefa Paciory, zastosować „zastonę dymną” ze sportu. Największe możliwości ilościowego alibi stworzył zespół piłkarski, który mógł przecież mieć dwie drużyny 11-osobowe, a mogli spotykać się starsi

Był lipiec 1944. W forcie w Prokocimiu stacjonowali własowcy (potoczna nazwa antysowieckiej formacji wojskowej w czasie drugiej wojny światowej tworzonej przy boku Wehrmachtu). W ostatnich dniach tego miesiąca dowództwo ruchu oporu zarządziło w lesie pod Rajskiem koncentrację ćwiczebną - zlot trójkami. Własowcy wpadli na trop koncentracji i aresztowali trzech zawodników KS Orzeł: Józefa Syrka ps. „Szpak”, Augustyna Jelonka ps. „Smyk” i Jana Nogasia, z zawodu listonosza. 29 lipca 1944 wymienieni zniknęli bez śladu w lochach fortu Prokocimia.

W końcu zaświtała wszystkim sportowcom KS Orzeł jutrzeńka swobody, ale nie wszyscy z wojny okrutnej i krwawej wrócili. Mimo strat osobowych KS Orzeł znowu poderwał się do lotu. Piękne, symboliczne kostiumy z orłem na piersiach ocalały przechowywane w domach partyzantów i można było już śmiało występować pod umiłowanymi barwami, a buty piłkarskie naprawiał jak dawniej stary szatny Wojciech Pecia za „symboliczną lampkę wina”.

Była to jednak improvisacja mimo wszystko, a główny problem stanowił brak własnego boiska. Postanowiono działać, poszerzając aktyw działaczy klubowych, którzy podjęli się budowy boiska piłkarskiego. - Mozolna to była praca, składała się na nią przemyślana działalność kilku kolejnych zarządów, kilku następujących po sobie prezesów klubu - wspominał nieżyjący już dziś Bronisław Suder. Ale też i sympatycy KS Orzeł nie szczędzili pracy społecznej w każdej formie, doprowadzając do wybudowania boiska piłkarskiego przy ulicy Niebieskiej w Piaskach Wielkich.

Wrośł więc KS Orzeł Piaski Wielkie w krajobraz krakowski, wrośł w serce krakowian ofiarna praca jego działaczy, a osiągnięcia piłkarzy grających w klasie okręgowej wyrobiły jej sportowcom i działaczom popularność w Krakowie. I tak kiedykolwiek sięgnąć pamięcią wstecz - nie ma Orła bez Piasków Wielkich, nie ma Piasków Wielkich bez Orła.

dr STANISŁAW CHEMICZ

# Nie ma Piasków Wielkich bez Orła...

runku na Wieliczkę osiedle Piaski Wielkie, którego mieszkańcom w latach następnych król Kazimierz Wielki nadał przywilej sprzedaży wyrobów masarskich w mieście Krakowie (co w tradycji i praktyce przetrwało wiele lat).

Ale Piaski Wielkie zachowały ze swych tradycji także wojowniczy ducha. Rok 1944, front wschodni zbliża się do Krakowa. Rośnie opór przeciw hitlerowskiemu okupantowi. Wzmagają się walki partyzanckie i dywersyjne. Jednym z ważnych jej punktów wypadowych staje się dzielnica Podwawelskiego Grodu - Piaski Wielkie. Tutaj zlokalizowany był XII pluton VII kompanii „Bolesław” zgrupowania „Żelbet” Armii Krajowej. Tutaj działała również radiostacja „Wisła” obsługiwana przy współudziale niektórych mieszkańców tego przedmieścia.

W pobliskich Kosocicach znajdowała się drukarnia Konspiracyjnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych Armii Krajowej, istniejąca od listopada 1942 do 3 sierpnia 1944, kiedy została zniszczona. Drukowano w niej m. in. czasopisma konspiracyjnej prasy krakowskiej: „Dodatek do Małopolskiego Biuletynu Informacyjnego” i „Małopolski Biuletyn Informacyjny” w okresie od 14 marca 1942 do 26 października 1944. Tutaj zrodził się „lewy” numer hitlerowskiej gadzinówki „Goniec Krakowski” zredagowany przez Tadeusza Seweryna ps. „Socha-Konrad”.

Na tym terenie działał Józef Paciory ps. „Para”, zawodnik KS Orzeł Piaski Wielkie. Był on dowódcą plutonu VII kompanii batalionu „Bolesław” Armii Krajowej i zorganizował oddział częściowo złożony z zawodników sekcji

i młodzież, W maju 1944 KS Orzeł zgłoszony został do nielegalnych konspiracyjnych rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w piłce nożnej, grając w nich ze zmiennym szczęściem. - Ach, jak to się grało w owych symbolicznych koszulkach z Orłem na piersi wyhaftowanym przez Annę Orszulach, żonę gospodarza klubu. Jako bramkarz dostałem od Wojciecha Rogody wspaniały sweter, godny tej pozycji i koszulek - wspominał Bolesław Gawrysz.





## Gra o 40 tys. zł

**W trosce o podniesienie rangi Pucharu Polski sięgnął PZPN po argument przez każdego traktowany serio: pieniądze. I słusznie, skoro komercjalizacja futbolu schodzi na coraz to niższe szczeble, dlaczego PP miałby stanowić enklawę bez kasy?**

Nie da się ukryć, bodźce są konkretne, przemawiające do wyobraźni. Oto każdy klubowy triumfator wojewódzki otrzyma z piłkarskiej centrali gratyfikację w wysokości 30 tys. zł. W Małopolsce stawka jest jeszcze wyższa, bowiem MZPN zadeklarował z własnego budżetu dołożenie 10 tys. zł.

Jest zatem o co grać. Kto zagarnie pełną pulę przekonamy się pod koniec czerwca, w wielkim finale na szczeblu Małopolski. A jak wygląda sytuacja obecnie?

### Kraków

W rozegranych 6 maja półfinałach trzecioligowa Garbarnia Kraków zdecydowanie pokonała w Sieprawiu czwartoligowe Karpaty 4-0 (patrz foto), zaś w Wolbromiu A-klasowy Przebój wygrał z Czarnymi Staniątki (V liga) 2-1. Właśnie w Wolbromiu dojdzie 27 maja do konfrontacji Przeboju z Garbarnią.

### Tarnów

Do niespodzianki doszło w Sobolowie, gdzie tamtejszy Naprzód (V liga) uporał się z trzecioligową Unią Tarnów 2-1. Warto zauważyć, że jeszcze w

tamtym roku Unia zdążyła przegrać z LKS Nowa Jastrzębka, ale w związku z późniejszym wycofaniem się zwycięzców z IV ligi i Pucharu Polski „Jaskółki” wróciły do rywalizacji... Natomiast 13 maja dojdzie do drugiego półfinału, Olimpia Bucze (A-klasa) podejmie Wisłę Szczucin (V liga).

### Małopolska zachodnia

Trzecioligowa Soła Oświęcim zdecydowanie wygrała 4-1 w Andrychowie z miejscowym Beskidem (ta sama klasa rozgrywkowa). Z kolei również trzecioligowy MKS Trzebinia-Siersza miał wolny los. Finał między MKS i Sołą odbędzie się 13 maja w Trzebinii.

### Nowy Sącz

Mecz czwartoligowej Barciczanki z Popradem Muszyna (III liga) wyłoni mistrza PPN Nowy Sącz. 19 maja dojdzie do półfinałowych meczów: LKS Ropa (klasa A) - Barciczanka/Poprad oraz Turbacz Mszana Dolna - Huragan Waksmund (obie klasa okręgowa). Finał wstępnie zaplanowano na 26 maja.

(JC)

foto. Anna Kuś



Zamiast dogrywki

## Casting do roli Boatenga

Kilkanaście godzin po spektaklu na Camp Nou, a raczej po teatrze jednego aktora, jeszcze nie opadły wątpliwości pomieszane z życzliwą troską o stan zdrowia pacjenta. Mianowicie, czy po magicznym dryblingu Lionela Messiego i jego iście szatańskim grepsie głowa Jerome Boatenga wreszcie zdążyła się odkręcić we właściwą stronę. To wcale nie jedyna rozbieżność poglądów, choć wątek anatomiczny wciąż pobrzmiewa, a nieszczęśliwemu Boatengowi nikt nie ma zamiaru odpuszczać. Idzie o to, czy poza głową zdołał defensor Bayernu odzyskać władzę w nogach. Bo i te zdrowo poskręcały się w trakcie manewru, który Boatenga - w końcu mistrza świata, drobiazgu... - naraził na szyderstwa, zaś Messiego wyniosł zapewne wyżej, niż do samego nieba.

W odwiecznym i z definicji cokolwiek akademycznym sporze o to, czy terazniejszość bierze górę nad przeszłością zazwyczaj trzymam stronę tego, co wczoraj albo nawet dekady wstecz. Lubię, a nawet uwielbiam retro w sporcie, wielekroć sam uczestniczyłem w akcjach „ocalić od zapomnienia”. Tak jest również z wielkim futbolem, gdzie monumentalnym postaciom Alfredo di Stefano, Pelego, Johana Cruyffa, Franza Beckenbauera, Michela Platiniiego czy przekłętą Diego Maradony nic nie jest w stanie odebrać majestatu ani wielkości.

Z ręką na sercu zeznając jednak, że w przypadku roztrząsania kwestii „Kto był największy w historii?” bezapelacyjnie wygrywa to, co teraz. I ten, co teraz. Geniusz. Piłkarz z innej planety. Gość piętrowo układający hierarchię na tej zasadzie, że dla pozostałych w elicie pozostawia miejsce tylko na parterze. On, abstrahując, ze mym zdaniem nie należał mu się tytuł najlepszego piłkarza ostatniego mundialu, ma wszelkie powody świata, aby na wszystkich patrzeć z góry. Messi. Artysta, przy którym nawet Luis Suarez czy Neymar wyglądają czasem jak pomocnicy murarza, choć papiery majstra mają od dawna, że hej...

Messi pozostaje w absolutnej awangardzie kierunku, jaki od dłuższego czasu wytycza sobie futbol. Idzie mi o poziom wyszkolenia technicznego, gdzie prawie każdy i niemal wszędzie pragnie osiągnąć wyżyny. To trend tyle oczywisty co obligatoryjnie narzucony przez nowe wyzwania. Średni poziom wyszkolenia poszedł ogromnie w górę, bez spełnienia tego warunku ani rusz. Piłka musi być absolutnie posłuszna w każdej sytuacji i w każdym miejscu, bez tego zginiesz. Będziesz co najwyżej średniakiem, ale zdecydowanie bardziej prawdopodobne, że ze stanów niskich nie wyjdiesz kiedykolwiek. Mając to na uwadze, polskie perspektywy zwłaszcza w odniesieniu do piłki klubowej rysują się fatalnie. I aż boję się powiedzieć, że tej bariery nie uda się przekroczyć nigdy. O ile nie zrewidujemy jak najszybciej, tak samo topornego jak cały nasz futbol poglądu, iż walką można zastąpić to, czego się nie umie. Gry w piłkę.

W zniwelowaniu przepaści technicznej w stosunku do Europy i świata muszą tkwić największe rezerwy. O tyle może być z tym nam łatwiej, że start nastąpiłby z pozycji niemal zerowej? No, nie wiem... Bo wbrew temu, co słyszę wokół dystans do normalności wciąż się powiększa. A polska norma techniczna budzi grozę, już nie wspominając o politowaniu ze strony potentatów. Obejrzałem niedawno ledwie początek ligowego meczu z udziałem Zawiszy Bydgoszcz. Drużyny okrzykniętej prawie zgodnie rewelacją drugiej rundy, zanim „Pasy” nie ograły bydgoszczan przykładnie. Minęło kilka minut od pierwszego gwizdka, a wciąż czekałem aby piłka spod chmur kapelusza wreszcie zeszała na trawę. Aby dobiegł końca rządzący absolutnym przypadkiem bilard, w którym ochoczo uczestniczyła również drużyna przeciwna. Bodaj Pogoń.

Wiedziałem, że to tylko liga, ale mimo wszystko pomyślałem o sukcesach w pucharach. Od dziesięcioleci czymś nieosiągalnym. Kiedyś zaś, choć w historii zapisaliśmy ledwie kilka akapitów, mimo wszystko miejscem chwwały dla Lubańskich, Deynow, Bońków, Górników, Legii, Widzewów. Jeśli mimowolnie zderzam te różne epoki, wychodzi mi czarno na białym, że kiedyś piłka słuchała. Niestety, teraz jakoś nie chce, franca jedna. Bo nie umiemy jej do tego zmusić. Albo nie rozumiemy, że sama od siebie nie robi się uległa.

A co z Messim? Posiłkowanie się jego przykładem stanowi oczywiście rodzaj prowokacji. Dramat, iż z powodu podstawowych braków technicznych będzie polskiemu ligowcom coraz trudniej marzyć choćby o castingu do barcelońskiej roli Boatenga...

JERZY CIERPIATKA

**11 kwietnia 2015, w wieku niemal 98 lat  
zmarł po ciężkiej chorobie**

## Śp. Leopold Parpan

**Przez kilka dekad był najpierw zawodnikiem RKS Garbarnia Kraków, zaś po zakończeniu kariery cenionym trenerem i wychowawcą piłkarskiej młodzieży ludwinowskiego Klubu. Wiele wskazuje, że Leopold Parpan był najstarszym z żyjących zawodników uczestniczących w rozgrywkach ekstraklasy... Pogrzeb odbył się na Cmentarzu Wola Duchacka.**

xxx

Oto sylwetka Leopolda Parpana nakreślona przed kilku laty na łamach Jubileuszowej Monografii RKS Garbarnia:

### Dziękował mu ojciec Gadochy...

Czy ktoś jeszcze pamięta klub pod nazwą „Łagiewianka”? Jeśli nie - tym większa strata. Z Łagiewianki wywodził się bowiem legendarny stoper Cracovii, Tadeusz Parpan.

W uznaniu wielkich zasług postawiono mu tam pomnik. W kontekście Naszego Klubu z ogromnym szacunkiem należy się odnosić do starszego brata pana Tadka, Leopolda. Zresztą w latach 50. obaj byli zawodnikami pierwszoligowej wówczas Garbarni.

Parpanowie mieszkali najpierw przy ul. Brzozowej, przecznicy z Dietla. Ojciec braci, Piotr, pracował w bardzo znanej w Krakowie firmie „Kaden”, w okresach prosperity zatrudniającej nawet 40 pracowników. Wnętrza wielu domów wzdłuż Alei Trzech Wieszców są wyflizo-

wane właśnie przez tę firmę. Któregoś dnia, jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, Parpan senior zakupił parcelę w Łagiewnikach. Tam, żmudną drogą, wybudował dom. Na boisko Łagiewianki było blisko, Leopold i Tadeusz tam skierowali pierwsze kroki. Z kolei trzeci brat, Emil, uprawiał futbol w klubie Wilga. Parpanowie uczestniczyli podczas okupacji w konspiracyjnych rozgrywkach futbolowych, boisko Łagiewianki stanowiło wówczas jeden z centralnych obiektów potajemnych gier.

Leopold i Tadeusz trafili po wojnie do Cracovii. Tadeusz zrobił w niej oszałamiającą karierę, odnotowując 20 występów w narodowych barwach. W 1948 roku został po dodatkowym meczu z Wisłą mistrzem Polski. I nawet otrzymał nominację do reprezentacji Europy, w której ostatecznie niestety nie wystąpił. Zgoda Łagiewianki na przejście Tadeusza do „Pasów” była obwarowana rocznym pozostaniem Leopolda w łagiewnickim klubie. W końcu sam trafił do Cracovii, ale rychło skusiły go lepsze warunki zaoferowane przez Garbarnię.

Był w niej w początkach lat 50. ubiegłego wieku zawodnikiem pierwszoligowym. Do Garbarni zresztą trafił również Tadeusz, który wraz z Henrykiem Rybickim powoli zbliżał się do schyłku zawodniczej aktywności. „Garbarze” dysponowali wówczas doskonale grającą drużyną, takie nazwiska jak Bronisław Jakóbiak, Stanisław Lasiewicz, Zdzisław Bieniek czy Mieczysław Nowak mówią wiele. Czy jednak ten zespół wykorzystał optymalnie swe możliwości? Należy w to powątpiewać, Garbarnię stać było na jeszcze więcej.

Po zakończeniu kariery futbolowej podjął się Leopold Parpan (ur. 18.10.1917) pracy szkoleniowej w naszym Klubie. Opiekował się wszystkimi kategoriami wiekowymi. Bezpośrednio do grona jego wychowanków należeli m.in. reprezentanci Polski juniorów, Krzysztof Lasoń i Zbigniew Lupa, którzy w „Orlikach” byli kolegami tak pierwszorzędnymi rówieśnikami jak Zbigniew Boniek, Henryk Miłoszewicz, Stanisław Terlecki i Janusz Kupcewicz.

Wywarł też duży wpływ na ukształtowanie Roberta Gadochy, którego później „wziął w obroty” własny ojciec. Gadocha senior był zresztą serdecznie wdzięczny panu Poldkowi za nauczenie Roberta podstaw, dzięki którym było utalentowanemu lewoskrzydłowemu znacznie łatwiej dokonać progresu na skalę światową.

Zięciem Leopolda Parpana jest Waldemar Szczypczyk, który w latach 70. z powodzeniem bronił barw Garbarni jako stoper pierwszej drużyny seniorów. (JN)



Zmiana warty w TS Wisła. 20 kwietnia podczas Walnego Sprawozdawczo-Wyborczego Zgromadzenia Delegatów generalny menedżer Wisły Can-Pack Kraków Piotr Dunin-Suligostowski został wybrany nowym prezesem TS Wisła. Dotychczasowy prezes Ludwik Miętta-Mikołajewicz został wyróżniony tytułem Honorowego Prezesa TS Wisła.

Ludwik Miętta-Mikołajewicz honorowym prezesem

## Piotr Dunin-Suligostowski na czele TS Wisła

Nowy prezes, rocznik 1953, to bankowiec, finansista, doświadczony księgowy, który działa w klubie z ulicy Reymonta od 2003 roku. Wcześniej pełnił funkcję wiceprezesa do spraw finansowych, kierownika sekcji koszykówki kobiet i generalnego menedżera Wisły Can-Pack Kraków. Wchodził także w skład Zespołu ds. Opracowania „Strategii Towarzystwa na lata 2008 – 2012 plus”.

Ponadto w składzie nowego Zarządu TS Wisła znaleźli się: Dariusz Gryźlak, Robert Szymański, Marzena Sarapata, Szymon Michłowicz, Łukasz Kwaśniewski i Sławomir Kaliszewski.

Wraz z wyborem nowego prezesa Towarzy-

stwa kończy się era Ludwika Mięty-Mikołajewicza w klubie z Białą Gwiazdą w herbie. Po 25 latach prezesowania Pan Ludwik zrezygnował z kandydowania na kolejną kadencję. Miętta-Mikołajewicz przez dziesięciolecie był przy ul. Reymonta człowiekiem instytucją: zawodnikiem, trenerem, a następnie działaczem Wisły.

Prezesem został wybrany w 1990 roku. Był to dla Wisły trudny czas, znaczący przemianami w kraju, które odbiły się na kondycji klubu. Jego rządy znaczą m.in. pozyskanie Tele-Foniki, która przejęła w 1997 roku sekcję piłkarską i przekształciła ją w spółkę akcyjną. Z kolei współ-



praca z firmą Can-Pack zaowocowała licznymi sukcesami koszykarek.

Ludwik Miętta-Mikołajewicz (urodzony w 1932 roku w Krakowie) trafił do Wisły w roku 1946. Początkowo wstąpił do sekcji piłki nożnej, później został koszykarzem. W latach 1948-52 zawodnik pierwszej drużyny koszykarzy, następnie w okresie 1957-1982 – trener koszykarek (14 tytułów MP, w 1970 r. drugie miejsce w Pucharze Europy). W latach 1983-1985 trenował koszykarzy, później przez trzy lata pełnił funkcję kierownika wyszkolenia GTS Wisła, a w latach 1988-1990 dyrektora GTS Wisła. (JN)



Na bocznym boisku Areny Lublin rozegrane zostały mecze 4. kolejki Pucharów im. Górskiego i Deyny. W obu Lubelski ZPN zremisował z Małopolskim ZPN.

W Pucharach im. Górskiego i Deyny

## Remisy w Lublinie

Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego (2000)

**Lubelski ZPN - Małopolski ZPN 0-0, karne 3-4**

MAŁOPOLSKA: Burliga - Michalik (41 Rajczyk), Pakosz, Kudelski, Skrzyński (70 Bujas), Zięba, Ożóg (75 Stefańczyk), Laskoś (71 Pituła), Plewka (55 Skórski), Zaucha (55 Żeliszczak), Wyjadłowski.

Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Marcin Pasioneck. Kierownik drużyny: Maciej Zysek.

- Mieliśmy dużą przewagę w polu i szkoda, że dobrych okazji nie wykorzystaliśmy. Zaucha, Stefańczyk czy Wyjadłowski. Trzeba jednak dodać, że po kontrach także gospodarze mogli nas skarcić - powiedział trener Łukasz Szewczyk.

W drugim meczu: Świętokrzyski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-0

- |                      |   |   |     |
|----------------------|---|---|-----|
| 1. Małopolski ZPN    | 4 | 6 | 4-3 |
| 2. Podkarpacki ZPN   | 4 | 6 | 2-1 |
| 3. Świętokrzyski ZPN | 4 | 4 | 3-4 |
| 4. Lubelski ZPN      | 4 | 3 | 0-1 |



Trenerzy Małopolski:  
Krystian Pać i Grzegorz Dąbrowski.

Puchar PZPN im. Kazimierza Deyny (1999)

**Lubelski ZPN - Małopolski ZPN 4-4 (2-0), karne: 2-4**

Gole dla Małopolski: Linca, Stanek, Matras, Kurek  
MAŁOPOLSKA: Niemczycki - Jurczak, Niepokój, Oramus (65 Sochacki), Kurek, Jaworski (70 Pasek), Hajduk, Linca, Malinowski (70 Matras), Grzybek (10 Puch, 50 Smbatyan), Stanek.

Trenerzy: Grzegorz Dąbrowski, Krystian Pać. Kierownik: Jerzy Płonka. Opieka medyczna: Dariusz Jaskólski.

- Po 50 minutach przegrywaliśmy 0-3, później 2-4, a mimo to w końcówce doprowadziliśmy do remisu. Co więcej, stworzyliśmy golowe sytuacje na 5-4, jednak Stanek nie trafił w bramkę, a Hajduk przymierzył w poprzeczkę. Byliśmy zespołem lepszym, ale błędy w obronie i zmarnowanie kilku okazji nie pozwoliło na zdobycie trzech punktów - podsumował trener Krystian Pać.

W drugim meczu: Świętokrzyski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-1

- |                      |   |    |      |
|----------------------|---|----|------|
| 1. Podkarpacki ZPN   | 4 | 12 | 8-1  |
| 2. Lubelski ZPN      | 4 | 4  | 8-9  |
| 3. Małopolski ZPN    | 4 | 4  | 8-10 |
| 4. Świętokrzyski ZPN | 4 | 3  | 3-7  |

(ag)

U źródeł futbolu

## Siła perswazji



Przed kilkunastu dniami Jacek Majchrowski zademonstrował stanowczość należną urzędowi jaki sprawuje. Prezydent Krakowa zapewnił publicznie, na przekaz w wcześniejszym anonsom, że Podwawelski Gród będzie współgospodarzem Młodzieżowych Mistrzostw Europy w piłce nożnej do lat 21 w 2017 roku. Prof. Majchrowski interweniował w tej sprawie w piłkarskiej centrali i osobiście napisał do Bońki list, który cytowaliśmy na łamach „Futbolu Małopolski”. Czytamy w nim m.in.: „Chciałbym, aby zasady, motywy i dobór miast gospodarzy mistrzostw Europy U21 w 2017 r. był uczciwy i nie obarczał Krakowa biernością w tej sprawie (...) Nie godzimy się, by wmawiano opinii publicznej nieprawdę. Nikt z PZPN nie zwrócił się do Krakowa z propozycją, jak to czynili przedstawiciele innych dyscyplin sportu: siatkówka, piłka ręczna. Nigdy też PZPN w sposób transparentny nie ogłosił zasad ubiegania się o rolę miasta gospodarza ME U21”.

List prezydenta Majchrowskiego był pokłosiem styczniowych enuncjacji PZPN o przydzieleniu Polsce przez Komitet Wykonawczy UEFA organizacji MME-2017. Równocześnie piłkarska centrala przedstawiła mediom dwa warianty rozegrania turnieju, w obu bez uwzględnienia Krakowa. Według pierwotnych, nieoficjalnych jeszcze informacji, turniej miał być rozegrany w Warszawie, Bydgoszczy, Gdyni, Lublinie, Kielcach i w Tychach. Dodatkowo rzecznik PZPN Jakub Kwiatkowski tłumaczył mętnie, że Kraków nie dostał propozycji, bo wytyczne UEFA zakładają, by gospodarzami były miasta, które na co dzień nie mają szans na organizację podobnych imprez. Pojawił się też zapis, że mecze odbywać się winny na stadionach o pojemności od 5 do 15 tys. Obiekt Cracovii jest za duży... o 16 miejsc. Tyle że równocześnie zgłoszony do UEFA stadion w Bydgoszczy może pomieścić ponad 22 tys. widzów, a w Lublinie 15,5 tys.

Wywołało wówczas zdziwienie było powszechne. Pamiętano doskonale, że przez dwa wcześniejsze lata na stadionie Cracovii swoje mecze w ramach eliminacji mistrzostw Europy rozgrywała reprezentacja U21, a prezes Zbigniew Boniek obiekt przy ul. Kałuży nazwał „domem kadry”. Oburzenie w krakowskim magistracie spotęgował dodatkowo wpis prezesa PZPN na Twitterze: „W 2017 roku Krakowa nie będzie, bo ich to nie interesowało”. Tymczasem to związek sam wybrał miasta, do których wystął zapytanie.

Kwietniowa wypowiedź prezydenta Krakowa na antenie Radia Plus o tym, że mecze MME 2017 będzie można oglądać również na stadionie Cracovii środowisko oceniło jako niemały sukces, efekt determinacji krakowskiego środowiska. Dodatkowo Jacek Majchrowski zapewnił, że MME-2017 zawitają pod Wawelem i właśnie w Krakowie mecze będzie rozgrywać „polska” grupa. „Interweniowałem, rozmawiałem z panem prezesem Bońkiem. Doszliśmy do porozumienia - turniej w Krakowie się odbędzie” - zapewniał profesor. I choć ostateczny kształt MME 2017 poznamy w lipcu, to trudno byłoby teraz szefowi piłkarskiej centrali kolejny zmieniać zdanie w obliczu takiej siły perswazji.

W styczniu br. media doniosły, że prezes PZPN robi drugie podejście do wprowadzenia nowego statutu. Zgodnie z rytuałem projekt rozesłano do delegatów i Wojewódzkiego ZPN. Zrazu wywołały burzę. Każdy kto potrafi czytać ze zrozumieniem dostrzegł, że nowa związkowa konstytucja ułatwi Bońkowi wygrać kolejne wybory i zwiększyć jego zakres kompetencji. Wprawdzie w czerwcu 2013, gdy nie udało mu się przekonać delegatów do wprowadzenia nowych przepisów, prezes poinformował, że za swoich rządów zmianami w statucie już się nie będzie zajmował, ale jak widać zmienił zdanie. Znawcy PZPN-owskich salonów uznali, że jeśli Boniek rozpoczął drugą ofensywę statutową, to gdy zyskał pewności, że tym razem przejdzie łatwiej.

Pomylił się. Ludzie od lat z piłką nożną związani, działacze centralni i terenowi oraz tzw. baronowie zwarli szeregi. Opozycja odczytała projekt w jasny sposób: Boniek postanowił zabierać głosy niepokornym, mocnym WZPN-om, a dodaje tym, którzy go lubią, m. in. piłce plażowej i stowarzyszeniu sędziów. Dodatkowo zabiera bierne prawo wyborcze parlamentarzystom, czyli największym potencjalnym kontrkandydatom na prezesa: Cezaremu Kucharskiemu i Romanowi Koseckiemu. Specjalna komisja statutowa PZPN wyznała, że do połowy lutego delegaci mieli zgłaszać swoje uwagi do projektu. Zgłosili zastrzeżenia! Dodatkowo baronowie w sile chłopa spotkali się raz i drugi, manifestując swoje przywiązanie do zapisów obecnego statutu, przygotowującego w konsultacji z najwyższymi czynnikami FIFA i UEFA. I prezes pękł!

„Zibi” zrozumiał, że sprawy nie idą w dobrym kierunku i po raz kolejny zrobił krok wstecz. Zmienił zdanie. W wywiadzie, który ukazał się 11 kwietnia br. na łamach „Przebiegu Sportowego” prezes PZPN powiedział: (...) „za mojej kadencji kwestia statutu nie będzie brana pod uwagę podczas zjazdu. Chyba, że zmian będą chcieli wszyscy.” Siła perswazji znowu górą.

JERZY NAGAWIECKI

## W iluzjonie Wacława Kłaga (6)

# Co jest za tym płotem?

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.

W świetnym monodramie na deskach kra-

kowskiego teatru eref-66 pytał kiedyś Jacek Stwora prowokacyjnie: co jest za tym murem? Długo zapadła w pamięć mistrzowska rola Ryszarda Filipskiego, który wcielił się w rolę więźnia Zdzisława Celebraka.

Wacek Kłag stawia cokolwiek inną kwestię: co jest za tym płotem? Ano coś, co zawsze najbardziej interesowało prawdziwego kibica. Boisko piłkarskie, a na nim mecz.

Zaprezentowana dziś swoista scenka rodzajowa stanowi materialny dowód, że czasem była to jazda na gapę. Bez biletu, za który nie każdy widz miał możliwości (albo i chęci) zapłacić. Od czegoż jednak była dziura w płocie?

A że widziało się zazwyczaj tylko skrawek murawy...

(JC)



**BERT SPORT**

**DYSTRYBUTOR  
SPRZĘTU SPORTOWEGO**

nasze marki:

**GIVOVA**

**JOMA**

**Biznes Box.com**

### Hurtownia / Sklep

ul. Karola Łowińskiego 7a  
31-752 Kraków

tel. 608 398 600  
obsługa klubów piłkarskich:  
tel. 609 118 974

sklep@bert-sport.com.pl

Możliwość stażów trenerskich  
w klubach, których sponsorem  
technicznym jest JOMA!

[www.bert-sport.com.pl](http://www.bert-sport.com.pl)  
Twój partner techniczny w dziedzinie sportu

# SZKOŁA SPORTOWA PIŁKI NOŻNEJ



## MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

### W KRAKOWIE

## GIMNAZJUM I LICEUM

pod patronatem

**MSiT**



oraz



**OGŁASZA NABÓR**



**NA ROK SZKOLNY**

**2015 / 2016**

od 1 kwietnia 2015 r. szkoła zaprasza

na dni otwarte dla zainteresowanych kandydatów:

- do **GIMNAZJUM** - w poniedziałki o godz. 10<sup>30</sup>, środy o godz. 11<sup>00</sup>

- do **LICEUM** w poniedziałki i wtorki o godz. 10<sup>30</sup>

Zajęcia będą prowadzone w celu zapoznania się z poziomem umiejętności piłkarskich i zakwalifikowania do testów końcowych.

**Wysokość czesnego w GIMNAZJUM:** 150 zł (w tym 2 posiłki dziennie),

300 zł (dla uczniów korzystających z internatu i 4 posiłków dziennie)

**Wysokość czesnego w LICEUM:** 200 zł (w tym 2 posiłki dziennie),

400 zł (dla uczniów korzystających z internatu i 4 posiłków dziennie)

#### INFORMACJE I ZAPISY:

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie – Nowej Hucie

Niepubliczne Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące Szkoły Sportowej Piłki Nożnej

os. Szkolne 18, pok. nr 10, tel.12 644 06 38, e-mail: sekretariat@spsn.com.pl, www.spsn.com.pl

# YesSport

HURTOWNIA PIŁKARSKA I SPORTOWA

KRAKÓW, ALEJA POKOJU 81  
31-564 KRAKÓW  
(OBOK M1)  
TEREN POLMOZBYTU

WWW.PILKANOZNA.SKLEP.PL

ZGŁOŚ SWÓJ KLUB, DRUŻYNĘ, SZKOŁĘ,  
AKADEMIĘ DO WSPÓŁPRACY I ZYSKAJ  
**ATRAKCYJNE RABATY**

CO NAJMNIEJ 30%



ORAZ WIELE INNYCH MAREK

## KONTAKT

INFO@YESSPORT.PL

TEL. 535-040-227

TEL. 656-040-665



**KOD RABATOWY: FUTBOLMALOPOLSKI**

7% RABATU NA CAŁY ASORTYMENT

KODU NALEŻY UŻYĆ NA STRONIE WWW.PILKANOZNA.SKLEP.PL DO DNIA 30.04.2015R. RABAT NIE ŁĄCZY SIĘ Z INNYMI.

